św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III

Rok XVII. Kraków, czwartek 15 marca 1934 Nr. 74

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Udaremniony zamach stanu i dyktatura w Estonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Tallin, 13. 3. (R) Na podstawie poufnych informacyj, wedle których faszyzujący Związek patrjotyczny i Związek kombatantów przygotować mieli zamach stanu, zebrał się rząd estoński ubiegłej nocy na posiedzenie, celem wydania odpowiednich zarządzeń, zmierzających do zapewnienia ładu i spokoju. Zaraz w nocy proklamowano w całym kraju stan wojenny. Związki patrjotyczne zostały rozwiązane, zaś lokale ich zostały poddane ścisłej rewizji, a następnie opieczętowaniu. Likwidacja związków patrjotycznych powierzona została generałowi Laidonerowi, który otrzymał daleko idące pełnomocnictwa. Równocześnie wydany został zakaz wszelkiej działalności politycznej dla wszystkich innych partyj politycznych. Do chwili obecnej spokój nigdzie nie został zakłócony. Rząd sprawnie władzę dyktatorską.

* * *

Ryga, 13. 3. (PAT). Z Tallina donoszą: Ogłoszenie w Estonji stanu wyjątkowego nastąpiło po posiedzeniu Rady Ministrów, trwającem od godz. 16.30 do późnego wieczora. Rząd posiadał wiadomości o przygotowaniach do zamachu, którego dokonać mieli b. kombatanci w nocy z poniedziałku na wtorek, wobec czego zdecydował się wydać zarządzenia, celem przeciwdziałania tej akcji. Nowomianowany głównodowodzący gen. Laidoner uważany jest w Estonji za bohatera narodowego.

Na mocy rozporządzenia gen. Laidonera, jako głównodowodzącego wewnętrzną obroną państwa zamknięto związek kombatantów oraz współdziałające z nim organizacje. Zamknięto też drukarnię tego związku. W Tallinie i większych ośrodkach prowincjonalnych przeprowadzono rewizję i aresztowania. M. in. aresztowano adwokata Sirku, adwokata Ryuka, kpt. Golana i wiele innych osób. Poczta, telegraf oraz koleje żelazne są również podporządkowane gen. Laidonerowi.

Trzy miljony dolarów
na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec

Nowy Jork, 13. 3. (ŻAT). Wczoraj proklamowano w Stanach Zjednoczonych kampanję zbiórkową trzech miljonów dolarów na rzecz żydowskich uchodźców z Niemiec. Akcję proklamował wspólnie Joint z zjednoczoną kampanją palestyńską. Doszła ona do skutku po dłuższych rokowaniach, w których pośredniczył również Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców, James Mac Donald. Jednocześnie Mac Donald ogłosił apel do żydostwa amerykańskiego, wzywając do wydatnego popierania akcji zbiórkowej.

Ohydne morderstwo pod Horodenką
Krwawy akt zemsty nacjonalistów ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 3. (O). Dziennik żydowski „Der Morgen" otrzymał dziś wieczorem wiadomość z Horodenki o ohydnem morderstwie, jakiego dokonano wczoraj w Potoczyskach koło Horodenki na osobach rzezaka rytualnego Zalmana Feingolda i jego żony Małki. Feingold mieszka od kilkunastu lat w Potoczyskach, sprawując urząd szocheta i jeżdżąc do sąsiednich wsi, gdzie dokonywał rytualnej rzezi bydła, zaś żona jego prowadziła mały sklepik w Potoczyskach. Ostatnio powstała w tej wsi spółdzielnia ukraińska i w związku z tem domagano się od Feingoldowej, aby zlikwidowała swój kramik.

Przysłano jej równie również wyrok śmierci. Wczoraj nieznany sprawca przy pomocy siekiery zamordował oboje małżonków w ich mieszkaniu. Niczego nie zrabowano. Ludność żydowska sąsiednich wsi jest przekonana, że morderstwo jest aktem zemsty. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Już wkrótce proces Stawskiego i tow.

Jerozolima, 13. 3. (ŻAT). Stawski, Rosenblatt i Achimeir zostali przewiezieni z Jaffy do centralnego więzienia w Jerozolimie. Rozprawa przeciwko nim dobędzie się już wkrótce w sądzie okręgowym pod przewodnictwem zastępcy senjora sądu najwyższego Corrie. Spodziewają się, że sprawa Stawskiego i towarzyszy będzie największą sensacją, jaką kiedykolwiek notowało sądownictwo palestyńskie.

Prześladowanie ruchu sjońskiego w Iraku

Jerozolima, 13. 3. (ŻAT). Z Bagdadu donoszą, że przedstawiciele Organizacji Sjońskiej w Basra (Irak) otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorjum Iraku. Powodem nakazu miało być rozpowszechnianie ulotek nawołujących Żydów z Iraku do popierania sjonistycznego dzieła odbudowy Palestyny. W Iraku niema oficjalnie uznanej Organizacji Sjońskiej, zaś wszelka działalność pro palestyńska odbywa się tam potajemnie.

Dziś w numerze:

Głowy spadają...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 13. 3. (R) Na dziedzińcu więzienia Ploetzensee wykonane zostały dziś rano trzy wyroki śmierci przez ścięcie toporem. Stracony został 24-letni komunista Bahr, oskarżony o dokonanie szeregu podpaleń, oraz dwaj mordercy pewnej handlarki owoców.

Bojówkarze hitlerowscy skazani
za porwanie przemysłowca żydowskiego

Berlin, 13. 3. (ŻAT). Sąd specjalny w Berlinie rozpatrywał sprawę siedmiu narodowo-socjalistycznych szturmowców, którzy przed kilku tygodniami porwali przemysłowca żydowskiego z Chemnitz Otto Schlesingera i usiłowali wymusić na nim okup. Powiadomiona o tem policja urządziła obławę, podczas której doszło do wzajemnej strzelaniny między szturmowcami a policją. Wreszcie szturmowcy poddali się. Sąd skazał siedmiu szturmowców na karę więzienia od 3 do 6 i pół roku.

Madryt bez gazet

Madryt, 13. 3. (R) Z powodu strajku drukarzy dziś rano nie wyszły żadne inne dzienniki poza dziennikiem katolickim „El Debate" i dziennikiem socjalistycznym „El Socialista". Ze względu na podniecony nastrój dziennik „El Debate" nie jest kolportowany publicznie, lecz sprzedawany w specjalnie zaimprowizowanych kioskach w komisarjatach policyjnych. Ostatnia noc minęła naogół spokojnie.

Na pomoc rozbitkom „Czeluskina"

Moskwa, 13. 3. PAT. Otrzymano tu radjodepeszę z parowca „Smoleńsk", który — jak wiadomo — wyruszył na pomoc lodołamaczowi „Czeluskin". Według tej depeszy „Smoleńsk" przepłynął już koło Wysp Komandorskich i zbliża się do Morza Beringa. Wiatr przeciwny i burze nie ustają. Na pokładzie statku znajduje się 7 samolotów. W Pietropawłowsku na Kamczatce wsiadł na okręt znany badacz polarny Skurskin, który zabrał ze sobą psy i sanie.

Układ handlowy z Niemcami

Układ gospodarczy pomiędzy Polską a Niemcami stał się faktem dokonanym. Dnia 7 bm. podpisano w Warszawie protokół, będący formalnym aktem likwidacji wojny celnej. Postanowienia tego protokołu obowiązują z dniem 15 bm.

Starając się do tego zagadnienia i wydarzenia natury gospodarczo-międzynarodowej, podejść li tylko z ekonomicznego punktu widzenia — i trzymając się stricte tych objektywnych i faktycznych konsekwencyj, które z nowego układu handlowego polsko-niemieckiego wynikają, stwierdzić wypadnie, że w dzisiejszej konstelacji gospodarczej fakt, o którym mowa, ma o wiele mniejsze znaczenie praktyczne, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawało. W stosunkach handlowych zarówno wewnętrzno-krajowych, jak i międzynarodowych, odgrywa zasadniczą rolę przedewszystkiem moment znajomości towarów i kontrahentów, dalej moment zaufania zarówno do jednych jak i do drugich, a także naturalnie i moment rentowności kontraktu handlowego. Otóż przechodząc te podstawowe momenty odnośnie do aktualnych stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, nie trudno będzie stwierdzić, że w wyniku ośmioletniej wojny celnej stały się w całym szeregu wypadków produkty niemieckie dla nas towarem dość egzotycznym. Przestaliśmy znać niemieckich dostawców. Jeśli zaś idzie o moment kredytu, to wielokrotne niemieckie zawieszenia transferu itp. napewno nie przyczyniły się do podniesienia zaufania w bezpieczeństwo współpracy handlowej z kontrahentem niemieckim. Rentowność stosunku gospodarczego Polski z Niemcami na warunkach zagwarantowania sobie przez obydwa kraje odpowiednich kontyngentów wzajemnych wydaje się być problematyczną; przecież kontyngenty, czyli licencje importowe, oddawane jednym krajom muszą być odebrane innym, przecież obecnie właśnie prowadzone są rokowania z Anglją, a więc z krajem o najznaczniejszej dla nas nadwyżce w bilansie handlowym w kierunku zwiększenia naszego przywozu przemysłowego z Anglji. Przywóz przemysłowy z Anglji, dokonywany w wyższym stopniu niż to dotychczas miało miejsce, równać się musi zmniejszeniu importu przemysłowego z innych krajów, a więc także a może i w pierwszej linji z Niemiec, które nawet w okresie wojny celnej stosunkowo dość znaczną ilość wyrobów przemysłowych do nas przywoziły.

Układ handlowy zawarty 7 bm. z Niemcami zawiera w sobie jako jeden z punktów, wprowadzenie w czyn, dwóch konwencyj o charakterze prywatno-prawnym: a to porozumienia przemysłów hutniczych w Polsce i w Niemczech i porozumienia żeglugowego.

Porozumienie hutnicze, które daje Polsce możność wyeksportowania pewnej ilości wyrobów walcowniczych do Niemiec, jest jednak okupione koncesją na rzecz hutnictwa niemieckiego w formie wzajemnego importu do Polski wyrobów ze stali. Jeśli nawet tonnaż umowny polskiego importu stalowego z Niemiec jest mniejszy od polskiego eksportu walcowniczo-żelaznego, to jednak w wartości pieniężnej wymiana ta napewno się wyrównuje. Co więcej, konwencja przemysłów hutniczych Polski i Niemiec jest porozumieniem międzykartelowem, czyli w istotnej swej treści jest wzajemnem zagwarantowaniem sobie nienaruszalności rynków wewnętrznych czyli jest jeszcze jedną formą ochrony poziomu cen przemysłowych, i to wbrew temu wszystkiemu, co tak często u nas o kierunku redukcyjnym w dziedzinie notowań za wyroby przemysłowe się wypowiada.

Odnośnie do konwencji żeglugowej wysuwają sfery zainteresowane jako jedno z podstawowych zastrzeżeń okoliczność, że porozumienie portowe, nie obejmujące portów holenderskich (Rotterdam, Amsterdam) jest również pewnego rodzaju monopolizacją względnie uprzywilejowaniem komunikacji morskiej, naturalnie ze szkodą dla gałęzi zaangażowanych w eksporcie i imporcie morzem.

Powiedziano już poprzednio, że znaczenie traktatu handlowego polsko-niemieckiego nie jest dziś podstawowe z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski. Nawet Górny Śląsk, a więc teren tak integralnie związany geograficznie z niemiecką sferą interesów, że zdawaćby się mogło wprost uzależniony w swym bycie od dobrych stosunków handlowych z niemieckim terenem zbytu, nie ma faktycznie dziś żadnych specjalnych konkretnych korzyści z nowozawartego porozumienia z Niemcami. Jest to rzecz dziwna i zasługująca na specjalne podkreślenie, że górniczo-hutniczy przemysł śląski, któremu właśnie Konwencja Genewska gwarantowała 3-letni okres przejściowy (po plebiscycie) dla bezcłowego obrotu towarowego z Niemcami, dziś w tych towarach, które jeszcze do r. 1925 były przedmiotem zbytu do Niemiec, z Niemcami wogóle pracować nie może. O obrocie towarowym w zakresie wytworów hutniczo-żelaznych była już poprzednio mowa w związku z prywatnem arrengement żelaznego przemysłu polskiego i niemieckiego. Odnośnie do węgla, to w dzisiejszym czasie powszechnej wojny cen w eksporcie węglowym, zdobycie frachtowo lepiej położonego rynku niemieckiego będzie musiało być okupione odstąpieniem na rzecz Niemiec innych zagranicznych terenów zbytu, a to zupełnie niezależnie od kontyngentowego układu polsko-niemieckiego, gdyż inaczej musiałaby liczyć się — wobec zniesienia zakazów przywozu — Polska Konwencja Węglowa, a więc nasz wewnętrzno krajowy kartel węglowy, z silną konkurencją via Gdańsk węgla niemieckiego. Porozumienie karteli węglowych, gwarantujące niezmieniony stan rzeczy pomiędzy Polską a Niemcami w zakresie obrotu węglem, względnie przynoszące z sobą pewne tylko przesunięcia terenowe, jednak bez żadnych faktycznych zmian w naszym eksportowym stanie posiadania, jest pewnikiem. Z innych produktów obrotu śląsko-niemieckiego, to jest z innych produktów, które stanowiły w przejściowem trzechleciu konwencji genewskiej przedmiot polskiego eksportu, należałoby chyba wymienić cynk, ołów, blachy cynkowe, kwas siarkowy. Ponieważ jednak metale co dopiero wspomniane objęte są międzynarodowemi umowami kartelowemi a klucz kartelowy wyznacza zupełnie niezależnie od międzypaństwowych układów handlowych, kontyngenty wywozu, przeto zupełnie mowy być nie może o tem, by nowozawarty układ handlowy między Polską a Niemcami miał na ten odcinek naszych stosunków gospodarczych wprowadzić jakiekolwiek zmiany.

Natomiast musimy zdać sobie sprawę z pewnych niebezpieczeństw, które wnosi z sobą układ handlowy z Niemcami. Przedewszystkiem układ ten daje szeroko rozwiniętemu pośrednictwu niemieckiemu możność przejęcia z powrotem roli mediatora w polskich transakcjach eksportowych. O ile więc zainteresowany w eksporcie polski przemysł, nastawiony na różne rynki zagraniczne, pójdzie linją najmniejszego oporu i da się podporządkować handlowemu przewodnictwu negocjatorów niemieckich, to może ulec podważeniu dotychczas z największym trudem zdobywany nasz bezpośredni kontakt gospodarczy z różnemi rynkami obcemi. Dalej wprowadza układ handlowy polsko-niemiecki na nasz rynek wewnętrzny element bardzo silnej niemieckiej konkurencji przemysłowej, o tyle niezdrowej, że jak wiadomo, Niemcy w swojej obecnej metodyce eksportowej, posługują się całym arsenałem broni nierównej z możliwościami naszemi (skrypty, waluta eksportowa itd.).

Dlatego, analizując objektywnie sytuację jaka powstała w związku z nowym układem z Niemcami musimy dojść do wniosku, że jeśli ona być może cięższą, a w każdym razie wymaga o wiele większej czujności zarówno na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym, niż ta sytuacja, jaka była tuż przed zawarciem tego traktatu.

L. BERGER

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 13. 3. PAT. Bilans Banku Polskiego: W pierwszej dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.5 miljonów zł. do sumy 479 miljonów zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 0.6 miljonów do sumy 78.5 miljonów zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 28.6 miljonów do sumy 723.3 miljonów, przyczem portfel wekslowy obniżył się o 15,1 miljonów do 617.8 miljonów złotych.

Pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 6.3 miljonów do 58.9 miljonów, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 7.2 miljonów do 46.6 miljonów.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0.4 miljonów i wynosi 45.5 miljonów złotych. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy spadkowi: pierwsza do sumy 122.7 miljonów, druga o 11 miljonów zł. do 205.3 miljonów złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 2.2 miljonów do sumy 268.4 miljonów złotych. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian obniży się o 14.6 miljonów zł. do sumy 924.5 miljonów złotych. Pokrycie złotem uległo zwiększeniu, podnosząc się do 43.83 proc. i przekraczając normy statutowe o blisko 14 punktów. Stopa dyskontowa banku 5 proc. zastawowa 6 proc.

Zwyżka funta na giełdach europejskich

Warszawa, 13. 3. PAT. W dniu dzisiejszym na wszystkich giełdach europejskich wystąpiła zwyżka funta angielskiego. Na giełdzie warszawskiej notowano funta angielskiego 27.07 wobec 26.97 w dniu wczorajszym. Na giełdzie paryskiej notowano dzisiaj przy otwarciu 77.43 wobec 77.23 i trzy czwarte przy wczorajszem zamknięciu. Na giełdzie w Zurychu dzisiaj notowano 15.78, wczoraj 15.73. W związku z tem w Londynie odpowiednio spadły kursy wszystkich walut.

Oddłużenie w rolnictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin). W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu dotyczące zmiany w udzielaniu pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych. Wedle tego rozporządzenia instytucje kredytowe jak i dłużnicy będą narażeni na straty, jeżeli nie zawrą układów w okresie czasu przewidzianym przez nowelę rozporządzenia. Gospodarstwa o obszarze do 25 hektarów będą miały umożliwioną konwersję nawet w wypadkach zadłużenia ponad trzy czwarte szacunku nieruchomości. Jednocześnie nowela umożliwia konwersję nawet w takich wypadkach gdy zadłużenie dosięga cyfry 15 procent wartości warsztatu.

Nowi zarządcy w Żyrardowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin). Dziś przedpołudniem przyjechali do Żyrardowa wyznaczeni przez sąd zarządcy przymusowi i sekwestratorzy. Na wieść o ich przyjeździe zebrały się na dworcu tłumy publiczności. Do przybyłych przemówił przedstawiciel robotników żyrardowskich.

Berlin, 13. 3. PAT. Kierownik biura głównego przywódcy stanu chłopskiego Rzeszy dr. Winter wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie prowadzić ma rozmowy z polskiemi sferami rolniczemi.

B. marszałek Sejmu p. Rataj — na trybunie

Pełnomocnictwa dla rządu uchwalone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. (Sin) Na dzisiejszem przedpołudniow. posiedzeniu Sejmu wystąpił poraz pierwszy w tym Sejmie b. marszałek Rataj, który po skreśleniu b. posłów brzeskich wstąpił na miejsce jednego z nich. Dotychczas w imieniu Stronnictwa Ludowego występowali mówcy, którzy powtarzali szablonowo tesame zarzuty. Poseł Rataj dzięki umiejętności posługiwania się słowem odświeżył nieco ten szablon i zmusił przeciwników do słuchania, wywołując częste oklaski na ławach całej opozycji.

Na wstępie załatwiono projekt ustawy o rozłożeniu na raty zaległych składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. Zaległości te wynosiły z końcem 1932 roku 230 miljonów zł. Następnie uchwalono ratyfikację umowy handlowej z Austrją.

Sprawa wydania posłów

Z kolei poseł Walewski zreferował wniosek o wydanie sądom posłów chłopskich Piroga, Stachnika i Krzciuka w związku z wypadkami, jakie miały miejsce na wiosnę 1933 roku. Wedle aktu oskarżenia Krzciuk nawoływał do przestępstw, Stachnik zaś na jednem z zebrań oświadczył, że takiego bezprawia, jakie jest obecnie w Polsce jeszcze nie było i że chłop w Polsce niema żadnych praw. Pirogowi m. in. zarzuca się, że będąc na stanowisku publicznem sprzedał piec kaflowy i nie wykazał na co uzyskaną sumę wydał. Po referencie zabiera głos poseł Pirog, oświadczając, że pozostawia ocenie Sejmu zarzuty natury politycznej, ale prosi o wydanie go w sprawach natury kryminalnej, gdyż uważa że są one niesłuszne.

Przemówienie posła Rataja

Poseł Rataj oświadcza: Przyznaję, że wstępuję na trybunę z pewną tremą jako najmłodszy niemal poseł w tej Izbie. Nasze przemówienia w Sejmie noszą wszelką cechę beznadziejności. Zatracił się zupełnie między większością Izby a resztą posłów wspólny język nawet w tych sprawach, w których zawsze istnieć powinien. Mówca przypomina, że gdy opowiadano w Sejmie o wypadkach katowania więźniów brzeskich, rozległ się okrzyk: zamało. Są rzeczy, na które reagować musi każdy człowiek moralny. Zło jest złem, a hańba hańbą. (Oklaski). Choć więc zatracono ów wspólny język, niemniej głos trzeba zabrać, aby pewne sprawy wyjaśnić zarówno dla tej Izby, jak i dla opinji publicznej.

Mówca oświetla historję wniosków o wydanie posłów, które zostały już dawno złożone, wypłynęły jednak w ostatniej chwili. P. referent słusznie powiedział, że Sejm niema prawa wyrokowania o zarzutach, ale Sejm powinien zbadać każdy zarzut, czy jest on ważki, czy nie. Obrazując sytuację na wsi, mówca oświadcza, że to co się dziś na wsi dzieje, nie można nazwać jedynie wynikiem agitacji i gdyby pan, jako dawny Gwiżdż (mówi zwracając się do posła Gwiżdża) spojrzał na to, to twarz pańska pokryłaby się troską a nieraz i rumieńcem. Zarzuca się posłowi Krzciukowi, że powiedział, że wkrótce wszyscy porządni ludzie będą siedzieli w więzieniach. Przed paru laty ówczesny poseł Kwapiński powiedział w sądzie takie straszliwe słowa, że nadszedł taki okres, iż lepiej będzie siedzieć w więzieniu, ażeby różnych rzeczy nie widzieć. (Oklaski). Tak istotnie zaczyna być, że coraz więcej porządnych ludzi w więzieniach, a szumowiny i lizusy chodzą wolno (Oklaski). Zarzuca się dalej Krzciukowi, że zachwalał akty gwałtu i terroru i mówił, że przeciwnikom politycznym z BB należy plunąć w twarz. Dla najzacieklejszych przeciwników żywimy szacunek, jeżeli nań zasługują. Ani do p Sławka, Prystora i Polakiewicza i wielu innych pierwszobrygadowców Piłsudczyków nie żywimy sentymentu, ale brzydzimy się ludźmi, którzy się przy nich wieszają, którzy jak powiedział p. Thugutt „sprzedaje się jak świnie na jarmarku“. To upodlenie, to kopowanie ludzi, to są fakty, na które nie można inaczej reagować.

Poseł Burda: Kto kupił, za ile? Otwarcie gadać!

P. Rataj: Pański obóz, starostowie, policja itd. (Wrzawa na ławach BB). Poseł Burda krzyczy. Za to co pan powiedział, kazałbym pana zamknąć.

P. Rataj: To ostatnie pańskie oświadczenie jest właśnie wymowniejsze, niż wszystkie inne.

Posłowi Ratajowi odpowiada poseł Sanojca (BB), który wskazując na szkodliwą, zdaniem jego, agitację Stronnictwa Ludowego na wsi, poczem poseł Stroński (stron. nar.) oświadcza: Na sprawę wydawania posłów sądowi wogóle, a więc i na sprawę wydania tych trzech posłów zapatruję się inaczej, aniżeli pan sprawozdawca i jego stronnictwo. Pierwsza różnica jest w pojmowaniu rzeczy. Panowie mówią, że skoro wpłynęło żądanie wydania posłów, to sprawa jest załatwiona i niech sąd rozstrzyga. Gdyby ten pogląd był słuszny nie byłoby art. 21 Konstytucji, żądania decyzji Sejmu. W nowej Konstytucji wprowadzilo się taki przepis, ale ta Konstytucja jeszcze nie obowiązuje. Wprawdzie panowie zaklaskali ją i całowali się, ale na tem się nie skończyło, bo podobno potem ktoś jeszcze się kazał pocałować...

Przemawiają jeszcze poseł Babski (Stron. lud.) i poseł Niedziałkowski (PPS), wypowiadając się przeciwko wydaniu posłów. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji o wydanie sądom trzech posłów. Następnie poseł Bierczyński zreferował sprawę wydania innych posłów. Poseł Rosenberg (kom.) przemawia przeciwko wydaniu posła Rożka, dopatrując się w tem dalszego prześladowania frakcji komunistycznej. Wnioski komisji przyjęto.

Dyskusja nad pełnomocnictwami

Popołudniu przystąpiono do rozpatrywania ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Poseł Winiarski (Str. Nar.) oświadcza, że rząd nie wyzyskał wcale w ciągu długiego czasu udzielonych mu pełnomocnictw, a później nagle w ciągu jednego dnia wydawał kilkanaście dekretów.

Poseł Winiarski m. in. przytacza ustęp z listu pasterskiego biskupa ks. Kubiny, że Polska nie da się przerobić na jakąś satrapję wschodnią.

Poseł Radziwiłł: Niech pan to wszystko powie swoim przyjaciołom z O. W. P.

Poseł Czapiński (PPS) oświadcza, że projekt daje pełnię władzy samodzierżawnej na osiem miesięcy. Większość Sejmu niema prawa zrzec się swoich uprawnień ustawodawczych. Przykład Hitlera cytowany przez wiceministra Lechnickiego nie jest miarodajny, bo we Francji jest wręcz odwrotnie. Tam ograniczono ściśle te pełnomocnictwa. — Wogóle nie możemy mieć zaufania do rządu, bo nawet tekst owej konstytucji, który rzekomo został uchwalony w Sejmie w innem brzmieniu dostał się do Senatu, bo w drodze między Sejmem a Senatem gdzieś zapodział się cały artykuł 27. Mówca zwraca uwagę, że nie mieliśmy dotąd exposé ministra spraw zagranicznych. Przewodniczący tłumaczy to, że minister jest chory.

Poseł Kornecki: Od wczoraj wyzdrowiał, bo przed chwilą był w Sejmie.

W dalszym ciągu poseł Czapiński porusza jeszcze zagadnienie polityki zagranicznej.

Odpowiada mu poseł Miedziński: P. Czapiński zna się może na zagadnieniach społecznych, ale nigdy nie miał nic wspólnego z rządem i nie ma pojęcia o zagadnieniach polityki międzynarodowej. Oświadcza on, że rząd polski mota się między Berlinem, a Moskwą i to jest rzeczą niepokojącą cały świat. naco przytacza szereg głosów. Ale nie były to głosy ministrów zagranicznych odpowiedzialnych za politykę państwa. Rząd polski nie tłumaczył się w Moskwie ze swojej polityki, natomiast mogę stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że p. minister Beck otrzymał w Moskwie od czynników najbardziej miarodajnych gratulacje z powodu zawarcia paktu z Niemcami. To nie jest żadna tajemnica, ja to jutro napiszę i panowie się przekonacie, że prasa sowiecka temu nie zaprzeczy.

P. Czapiński zacytował niezmiernie ciekawy głos francuski Bernosa, który wyraził szereg wątpliwości z powodu polskiej polityki szczególnie w stosunku do Niemców. Ale był to artykuł napisany w niemieckim emigranckim dzienniku, dzienniku tych, którzy musieli wyjechać. Mam czasami wrażenie, że p. Czapiński, który dużo czyta i pisze, niema czasu o czemś pomyśleć. Gdy naprzykład zacytował nieżyczliwy dla polityki rządu polskiego głos prasy belgijskiej, nie pomyślał, że był to głos agentów p. Boussaca z Żyrardowa. Polska leży w pośrodku między Berlinem a Moskwą i to jest rzeczywistość rzeczywista. Czy doprawdy pozostaje wątpliwem, że rzeczą konieczną do pacyfikacji stosunków z Niemcami była pacyfikacja stosunków z Moskwą, czy dla kogokolwiek jest wątpliwem, że dla paktu o nieagresję z Berlinem musiał przedtem nastąpić pakt o nieagresję i zacieśnienie stosunków z Sowietami?

Po przemówieniach posła Strońskiego, Miedzińskiego i innych ustawę o pełnomocnictwach przyjęto. Następnie załatwiono jeszcze poprawki Senatu do budżetu, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Zniesienie sądów doraźnych weszło w życie

Warszawa, 13. 3. PAT. Dziennik Ustaw R. P nr. 20 z 13 marca br. zamieszczą rozporządzenie rady ministrów z dnia 6 marca br. o uchyleniu postępowania doraźnego przed sądami powszechnemi w sprawach o przestępstwa wymienione w par. 2 punkt „a“ rozporządzenia rady ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 roku o wprowadzeniu postępowania doraźnego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



PROGNOZA POGODY na środę: Pomorze. Wileńskie i Polesie: zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady. Rano mglisto. Cieplej. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pozostałe dzielnice kraju: Zachmurzenie zmienne, możliwy przelotny opad. Ciepło: Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Francuska rada ministrów

Paryż, 13. 3. (M). Na dzisiejszej Radzie ministrów, jaka odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, złożył minister spraw zagranicznych Barthou sprawozdanie z sytuacji zagranicznej. Barthou przedłożył prezydentowi republiki wniosek w sprawie utworzenia komisji międzyministerjalnej celem uregulowania wszystkich kwestyj, dotyczących przywozu towarów zagranicznych. do Francji.

Dalej zaznajomił Barthou w głównych zarysach Radę ministrów z wytycznemi, jakie będą ujęte w przyszłej odpowiedzi rządu francuskiego na memorandum brytyjskie w kwestji rozbrojenia. Dokładna treść odpowiedzi nie została jeszcze opracowana i będzie w przyszłości przedłożona Radzie ministrów do aprobaty, co ma nastąpić jeszcze z końcem bieżącego tygodnia. Rada ministrów uwzględniła prośbę niedawno mianowanego dyrektora policji bezpieczeństwa Geay'a o przeniesienie go na inne stanowisko, mianując na jego miejsce dyrektorem policji dotychczasowego szefa departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Berthouina. Wreszcie minister sprawiedliwości złożył sprawozdanie z postępu śledztwa w aferze Staviskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY

Półk. Sławek o nowym ustroju Państwa

Na niedzielnym obiedzie „Czasu“ w Krakowie wygłosił prezes BBWR płk. Sławek wielkie przemówienie polityczne, w trakcie którego wypowiedział następujące uwagi o naczelnych organach przyszłego ustroju Rzp. Polskiej:

CO MA REPREZENTOWAĆ SEJM

Z jednej strony należy zostawić sejm z tą dużą swobodą bliższego przejawiania się rozbieżnych interesów, rozbieżnych poglądów, zostawić go na walkę rozbieżnych poglądów, na ścieranie się ich, na to, żeby tam mogło się przejawiać to, co istnieje w społeczeństwie. Rzecz prosta, że i ten sejm i treść jego prac zależna będzie od gatunku ludzi i od metod tych ludzi. Jeżeliby w sejmie wygłaszano tylko demagogiczne mowy, to stałby się on czynnikiem szkodliwym raczej w ustroju państwa. Jeżeli natomiast stanie się on miejscem, gdzie się będą ścierały uczciwie pojmowane rozbieżne zapatrywania, czy rozbieżne interesy, to może on spełnić rolę bardzo poważną, jako właśnie ten organ w państwie, który jakgdyby musi ujmować wszystko to, co od dołu ze społeczeństwa wypływa.

ROLA PREZYDENTA RZPLITEJ

Ponieważ jednak tendencje ku liberum veto są u nas, tak jak były w przeszłości, bardzo silne, to też sejm nie może być postawiony w państwie jako ten suweren, od nikogo, nawet od logiki niezależny. Musi być hamulec, któryby działał w chwilach zbyt krytycznych, kiedy rozprzężenie wewnętrzne może zagrażać dobru zbiorowemu. To też musi być rola zwierzchnika, rola Prezydenta Rzplitej postawiona tak, aby mógł on rozstrzygać w chwilach najważniejszych, czy sejm pracuje dobrze, czy nie należy go w ten lub inny sposób przywołać do porządku.

ROLA SENATU

W tych warunkach sejm pozostanie jako reprezentacja tych tendencyj obronnych, tendencyj bronienia cząstkowych interesów. I dlatego w koncepcji ustrojowej naszej zrodziła się tendencja, ażeby wprowadzić reprezentację tego wysiłku zbiorowego, prowadzonego na rzecz dobra zbiorowego przez ludzi, których naród polski w swej przeszłości i dzisiaj ma względnie bardzo dużo, przez reprezentację tych tendencyj, pracy na rzecz dobra zbiorowego, pracy, która z jednej strony ma to nastawienie służenia sprawie wyższego rzędu, z drugiej zaś ma nastawienie aktywnego stosunku człowieka do życia — chcemy, ażeby senat, o ile możności to właśnie nastawienie mógł reprezentować, aby się mógł stać reprezentantem, że się tak wyrażę, racji stanu zbiorowej, racji stanu państwowej i ażeby nietylko Prezydent Rzeczypospolitej jako jednostka tę rację reprezentował, ale ażeby rozbudowało się w państwie inne ciało, któreby tego ducha czynnego wysiłku na rzecz państwa, na rzecz tego ducha w narodzie szerzyło.

—oOo—

Komplementy i rady hitlerowców pod adresem Polski

Wychodzący w Essen organ Goeringa „Nationalzeitung“ umieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł pt. „Kwestja ukraińska“. Artykuł ten udziela Polsce rady, w jaki sposób załatwić ma problem ukraiński. Zdaniem autora artykułu, jedyną siłą, wzmacniającą opór Ukraińców, jest kościół prawosławny. Otóż „Nationalzeitung“ udziela Polsce rady, by z tym kościołem tak postąpiła, jak narodowy socjalizm z kościołem katolickim w Niemczech. Artykuł kończy się słowami: „Być więc może, że tak w Warszawie jak i we Lwowie zaistnieje możliwość urzeczywistnienia kiedyś marzenia o Kijowie“.

Warto też zacytować głos „Westfälische Landeszeitung“ o stosunkach polsko- niemieckich. Czytamy tam następujący ustęp: „Polska miała we wszystkich czasach wśród swej ludności ruchy radykalno- antysemickie. W histor.ji Polski zanotować można co 10 lat pogrom żydowski, w którym znajdowała swe ujście polska nienawiść narodowa przeciwko żydostwu. W tem aktualnem znaczeniu kwestji żydowskiej tkwi być może powód, dlaczego Polska okazuje więcej zrozumienia niż inne narody narodowo- socjalistycznym Niemcom“.

Komentarze chyba zbyteczne.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z Zrzeszenia Żydowskich Artystów

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów Sam. Cyglera, Dr. O. Herschdörfera, H. Rabinowicza, N. Szpigla i mealoplastyki J. Śliwniaka, w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie, ul. Przemyska 3.

Otwarcia dokonał dyr. Muzeum Narodowego, prof. Dr. F. Kopera. Między gośćmi zauważyć było można wybitne jednostki z polskich plastyków: prezes Związku Polskich Plastyków art. mal. Eugenjusza Gepperta, art. mal. T. Cybulskiego, prof. Akad. Sztuk Pięknych Laszczkę i wiele innych wybitnych jednostek ze sfer inteligencji krakowskiej.

Dyrektor Muzeum Narodowego zakupił dla oddziału sztuki nowoczesnej im. ś. p. Wyspiańskiego Muzeum Narodowego następujące eksponaty:

Sam. Cyglera „Dachy“ obraz olejny, przedstawia ciekawe ujęcie fragmentu widoku ogólnego Kazimierza, utrzymany jest w ciemno szarych i czerwonych tonacjach, o ciekawie wykorzystanych płaszczyznach dachów dla rozdziału form w obrazie.

H. Rabinowicza „Ruderę“, obraz z założenia malarskiego konsekwentnie nastawiony na grę jasnych szarości, z jasnemi błękitami, przetkanych harmonij nie bielą.

N. Szpigla „Martwą Naturę“, przedstawiającą „Tefilim“, „Tales“, lichtarz i modlitewnik. Obraz ten świetnie odtwarza materjalność aksamitu i starego modlitewnika i w swych głębokich tonacjach pełen sentymentu do motywu wziętego z bedhamidraszu.

J. Śliwniaka „Szajlok“, metaloplastyka z czerwonej miedzi, o archaicznych formach, o niezwykłej ekspresji wyrazu głowy.

Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 11 do 4-tej. Wstęp 50 groszy.

—oOo—

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj w środę komedja Fleur'sa i Caillaveta „Ładna historja“. Jutro w czwartek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, powtórzenie dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z dramatu historycznego K. Brończyka pt. „Król Stefan“, który ukaże się w najbliższym czasie.

— NADZWYCZAJNE POWODZENIE „NA DWORZE CADYKA“ Z A. LERNER I D. ZAJDERMANEM w teatrze żyd. Bocheńska 7. Sztuka muzyczna „Na dworze cadyka“ z ulubieńcami publiczności Lerner i Zajdermanem na czele, cieszy się stałem powodzeniem. Dziś we środę o g. 8'45 wiecz powtórzenie „Na dworze cadyka“, ceny zniżone od 49 gr. Zniżki dla akademików są ważne. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, od godz. 7 przy kasie teatru. Jutro we czwartek „Jankele“.

— WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY. który dla swych wokalnych zalet ma już w Krakowie ustaloną markę, wystąpi w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Chór ten, który na ostatnim koncercie był przedmiotem wielkich owacyj ze strony naszej publiczności, wykona prócz pieśni chóralnych także operę komiczną Mozarta „Bastien i Bastienne“ w stylowych kostjumach.

— KUKIEŁKI U HAWEŁKI, cieszące się stałem, niesłabnącem powodzeniem, codziennie o 8 wiecz.

— „NA START: LEWA“! — pod tym tytułem urządza Sekcja literacka Legjonu Młodych stud. U. J. wieczór poetycki dziś we środę o g. 7'45 w sali Kopernika (62) Coll. Novum. Udział biorą: Kazimierz Barnaś, Józef Andrzej Frasik, Teofil Kowalczyk, Kazimierz Namysłowski, Stan Potoczek, Józef Sroga. — Oprócz autorów recytują: Helena Ippoldówna i Wład. Bolnicki.

— 25-LECIE MONSALWATU. Związek Zawod. Literatów Polskich w Krakowie, Teatr miejski im J Słowackiego i Koło Polonistów Studentów U. J. urządzają w czwartek 15 bm. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jagiell. wieczór liter.- art. w związku z 25-leciem Monsalwatu Artura Górskiego. Zagai prof. Ignacy Chrzanowski. O czasach Młodej Polski, na podstawie własnych wspomnień. mówić będą: prof. Michał Siedlecki, red. Emil Haecker, red. Ludwik Szczepański. O drodze do Monsalwatu powie prof. Stefan Kołaczkowski. Artyści teatru krakowskiego, Eug. Solarski i Wł. Staszewski wygłoszą liryki Artura Górskiego i fragment jego dramatu: „O Zmartwychwstanie“. — Wstęp 1 zł, akad. 50 gr.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Ładna historja“
Czwartek 7'30 wiecz.: „Judasz z Kariothu“.
Piątek 7'30 wiecz.: „Rodzina“.

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7
występy A. Lerner i D. Zajdermana

Środa 8'45 wiecz.: „Na dworze cadyka“.
Czwartek 8'45 wiecz.: „Jankele“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian i Dymsza)
APOLLO: „Urwis Hiszpanji“
ATLANTIC: „Kawalkada“ (Clive Broock, Diana Waynard) i „Dziewczę z krainy burz“ (Janet Gaynor).
BAGATELA: „Żółty kochanek“ (Ramon Novarro i Helena Hayes).
DOM ŻOŁNIERZA: Włóczęga (Pat i Patachon)
PROMIEŃ: „Dziewczątko“ (Baby) (Anny Ondra), „Dixiana“ (Bebe Daniels).
SŁOŃKO: „Quo Vadis“ (Emil Jannings)
SZTUKA: „Prywatne życie Henryka VIII“.
ŚWIT: „5 minut przed ślubem“ (Edie Cantor).
UCIECHA: „Marsz Rakoczego“ (realizował Gustaw Froechlich).
WANDA: „Sekret kobiety“ (Irena Dunne, Philips Holmes) i „Schowajcie nasze smutki“ (Flip i Flap).

Bojkotujcie towary z Hitlerji!

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sędzia Schneider prowadzi mecz Rumunja-Czechosłowacja

Donosiliśmy ostatnio, iż sędzia krakowski p. Maksymiljan Schneider został zaproponowany przez Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej jako sędzia meczu Rumunja—Czechosłowacja, który rozegrany zostanie o puhar amatorów Europy środkowej.

Jak się dowiadujemy, Związek rumuński zgodził się na tę propozycję. Wobec tego Polskie Kolegjum Sędziów zawiadomiło p. Schneidra, iż w dniu 25 marca br. prowadzić będzie mecz międzypaństwowy Rumunja—Czechosłowacja w Pardubicach.

WIADOMOŚCI BOKSERSKIE.

BOKSERZY WISŁY KRAKOWSKIEJ odnieśli sukces w Częstochowie, zwyciężając gładko tamtejszych pięściarzy.

PIĘŚCIARZE GEDANJI zwyciężyli silny zespół niemiecki Amat. Box Clubu 10:6 pkt.

POLONJA—GWIAZDA mecz bokserski w Warszawie zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym 7:7 pkt. Sensacją było niespodziewane zwycięstwo **Rotholca nad Kazimierskim** i remis Königsweina z Pasturczakiem. Gwiazda ma zamiar zaaranżować mecz rewanżowy Rotholc—Czortek ze względu na doskonałą formę Rotholca.

VINZENS HOWER pokonał w meczu zawodowców Heina Müllera na punkty w 10 rundach, dowodząc swej najlepszej klasy.

NEUSEL ZWYCIĘŻYŁ KING LEVINSKYEGO w New Jorku w hali Madison mając w 10 rundach ciągłą przewagę.

ELIMINACJA PIĘŚCIARZY NIEMIECKICH do mistrzostw Europy w Budapeszcie wysunęła następujących bokserów: Spannagla, Ziglarskiego, Kastnera, Schmedesa, Campego, Bluma (który pokonał mistrza Bernlöhra, Pürscha i Rungego, który niespodziewanie zwyciężył Kohlhassa

Listy z Trzeciej Rzeszy

Jak Hitler „walczy" z „pasożytniczym" kapitałem...

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w marcu.

Wśród 25 „niezmiennych" punktów programu narodowo-socjalistycznej partji robotniczej, zrodzonego dnia 24 lutego 1920, zmartwychwstałego dnia 27 lutego 1925 (czytelnik zauważy chyba, że wprost nurzamy się w jubileuszach, ale o tem później), stanowiły „walka przeciwko domom towarowym" i „złamanie jarzma procentowego", bezsprzecznie najbardziej pociągające hasła, któremi Hitler zdobył sobie klasę średnią, niepewnością konjunktury doprowadzoną do furji. „By walkę naszą uczynić popularną wśród szerokich mas", oświadczył Hitler, powołując dnia 27 lutego 1925 partję z powrotem do życia, „trzeba ją prowadzić zawsze przeciwko dwom wrogom: przeciwko sprawie i jej reprezentantom". Słowa te, przetłómaczone na język prozy codziennej, oznaczają

przeciwko domom towarowym i bankierom żydowskim, jako osobom i przeciwko „pasożytniczemu" kapitałowi („raffendes" Kapital) jako sprawie

Do naczelnych zasad narodowo-socjalistycznej teorji gospodarczej (które coprawda zależnie od potrzeb ulegają rozmaitym zmianom) należy, jak wiadomo, rozróżnienie między twórczym („schaffendem") i pasożytniczym („raffendem") kapitałem. Pewnikiem jest tylko, że kapitał przemysłowy jest kapitałem „twórczym", podczas gdy kapitał domów towarowych i banków uważany był za kapitał „pasożytniczy".

Pozostawmy na uboczu wartościowanie tych komunałów, bo nie wątpimy ani na chwilę, że narodowo-socjalistyczna teorja gospodarcza wnet złoży tę naukę ad acta, jeśli tylko — w tem tkwi właściwie sęk — tak kapitał bankowy, jak i domów towarowych przejdzie przez proces odżydzenia. Bo — co jest ostatecznym sensem mądrości narodowo-socjalistycznej — nie chodzi o to, czy kapitał służy produkcji, czy też obrotowi dóbr, lecz jedynie o to, czy się znajduje w żydowskich czy w aryjskich rękach. Kapitał aryjski jest zawsze „twórczy", żydowski natomiast zawsze „pasożytniczy". Zanim się zasiadło do stołu, inaczej śpiewano, ale to nie odgrywa roli. Zidjociały i popadający coraz bardziej w stan apatji, z której wyrwały go fanfary Hitlera, niemiecki drobny kapiec, ten najwierniejszy bałwochwalca brunatnych batalionów, szukał wroga, który pchnął go w nędzę, i znalazł go w domu towarowym i jego właścicielu żydowskim. Wyjaśnił mu to Adolf Hitler.

A więc wyrwać trzeba domom towarowym ich zatrute zęby. Narodowo-socjalistyczny problem partyjny obiecywał uroczyście:

wywłaszczenie domów towarowych i oddanie ich w pacht rzemieślnikowi i drobnemu kupcowi.

Sprawa była jasna: gdzie przedtem „bogacił się i tuczył" żydowski właściciel domów towarowych, tam znajdą pewną egzystencję tysiące niemieckie go drobnego mieszczaństwa. Wierzyli w to drobnomieszczanie i masowo zasilali szeregi zbawcy proroka Hitlera.

Ale człowiek myśli, a Bóg kule nosi! Gdy drobnomieszczanie całkiem serjo chcieli przypuścić szturm do domów towarowych, (głupcy brali oklepane frazesy za dobrą monetę), Hitler uderzył ich obuchem w głowę, zamykając całą budę, t. j. organizację bojową klasy średniej... Pomyliliście się, drobni kupcy! Walka ze żydowskimi właścicielami domów towarowych — dobrze, przeciwko temu nie mamy nic, ale w międzyczasie Żydów wyeliminowano i za bezcen odkupiono od nich ich akcje. Ale walka przeciwko domom towarowym? Cóż sobie myślicie, wy głupcy? Dziś, gdy domy towarowe przeważnie znajdują się w niemieckich (między nami powiedziawszy: w partyjnych) rękach, gdy więc kapitał domów towarowych nie jest już „pasożytniczy", lecz stał się „twórczy"? Precz z mrzonkami przy kominku klasy średniej! Czy zanikają domy towarowe w Trzeciej Rzeszy? — Proszę bardzo! Oto służymy sprawozdaniem międzynarodowego (sic!) koncernu domów towarowych Woolwoortha: „Podczas gdy z końcem 1932 inwestowanych było w niemieckich filjach tylko 6,4 milj dolarów, podskoczył inwestowany kapitał w bilansie za rok 1933 na 7,9 milj. dolarów. Ilość filij w Niemczech rozwijała się w ten sposób: z początkiem 1928 — 9 filij, z początkiem 1929 r. — 26, z początkiem 1932 — 70,

a z początkiem 1934 — 81 filij".

A więc Żydom z domów towarowych — pardon! aryjczykom z domów towarowych (bo domy towarowe zostały, jak już powiedzieliśmy, prawie w zupełności odżydzone) powodzi się — dzięki Bogu! — zupełnie dobrze w Trzeciej Rzeszy, nawet wtedy, kiedy nie są niemieckie, lecz należą do koncernu międzynarodowego.

Inna sprawa, czy niemieckiej klasie średniej tak samo dobrze się powodzi pod znakiem swastyki, jak aryjczykom z domów towarowych. Pominmy jednak narazie tę kwestję i spytajmy się, jak się przedstawia sprawa z frontowym atakiem przeciwko kapitałowi pasożytniczemu —

ze złamaniem niewoli procentowej,

tego opatentowanego, nowego, dotychczas nieznanego wynalazku towarzysza Federa? Czyż nie zapowiadano uroczyście złamania niewoli procentowej, „usunięcia każdego dochodu, nie płynącego z pracy"? A więc w imię Hitlera: precz z procentami! Precz z magnatami banku i giełdy! Skonfiskować ich dochody bez pracy, a banki uspołecznić! Hitlerowiec, któryby się dziś odważył wystąpić z temi hasłami, w jaknajkrótszym czasie znajdzie się dla otrzeźwienia w Oranienburgu. — Tam go wnet pouczą, że przespał rewolucję narodową i że teraz także w bankowości panuje system hierarchji wodzów. Są rzeczy, których tknąć nie wolno. W każdym razie nie pozbawioną pikanterji jest wiadomość, która w tych dniach obiegła całą prasę niemiecką, dementująca plotkę o rozwiązaniu Związku przemysłowców saskich. Związek dalej istnieje. W Trzeciej Rzeszy rozwiązuje się tylko związki robotnicze, ponieważ są zadżumione marksizmem albo były zadżumione. — W związkach przedsiębiorców takie niebezpieczeństwo nie istnieje, dlatego istnieją dalej. Łaskawie utrzymano nawet Centralny Związek Banków Niemieckich, tę centralę kapitału „pasożytującego". Nastąpiły coprawda pewne zmiany personalne w zarządzie — czyni się bowiem wszystko, co można, by hołd złożyć sztandarom Trzeciej Rzeszy ale pozatem świat bankowy nie zmienił swego charakteru, pozostając nadal „pasożytem".

Nie wynika z tego bynajmniej, by narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy wyrzekł się zupełnie walki przeciwko kapitałowi „pasożytującemu" i że powróciło się do dzikich czasów przeklętego liberalizmu. Wręcz przeciwnie, rząd zorganizował — ankietę bankową. Czy to nie jest dużo? Na to nie odważyłby się żaden rząd marksistów lub rząd mieszczański. Tylko rząd narodowo-socjalistyczny zdobył się na tę odwagę, by „pasożytującemu" kapitałowi zadać taki cios. A zresztą, by utrzymać na duchu drobnomieszczaństwo, urządza się od czasu do czasu nagonkę przeciwko zupełnie jeszcze nie odżydzonemu kapitałowi bankowemu, oskarżając go, że niezbyt hojny jest w udzielaniu kredytów na cele narodowe. Tego rodzaju nagonki są zupełnie zrozumiałe. Rok w rok wmawiano w drobnomieszczaństwo, że bankierzy i giełdziarze żydowscy udzielają kredytów tylko potentatom, i że w tem tkwi właśnie klątwa kapitalizmu. Jeśli narodowi socjaliści dojdą do władzy, każdy drobnomieszczanin otrzyma tyle kredytu, ile tylko zechce, a wtedy skończy się władza kapitału. Pewien zaprzyjaźniony majster blacharski odezwał się raz do mnie z całą powagą: „Dlaczego porucza się miejskie roboty budowlane zawsze tylko wielkim firmom? My, gdyby nam udzielono kredytu, także temu sprostalibyśmy". Gdy mu zwróciłem uwagę, że banki mają większe zaufanie do wielkich przedsiębiorstw, dysponujących dużemi majątkami osobistemi, jako podstawą kredytu, majster nie dał się przekonać, odpowiadając mi: „Zobaczy pan, Hitler to zrobi. I na nas jeszcze przyjdzie kolejka".

No, narazie Hitler tego cudu jeszcze nie zdziałał, bo banki uporczywie kierują się zasadą rentowności i za żadną cenę nie chcą udzielać kredytu tam, gdzie nie znajdują żadnych gwarancyj majątkowych. Tego stanowiska bronił przewodniczący Centralnego Związku Banków Niemieckich, Dr. Christjan Fischer, który na posiedzeniu zarządu podkreślił, iż

jest rzeczą wprost nielogiczną domagać się od banków, by wszystkim przyznawały kredyty, a następnie czynić im wymówki za poniesione straty

A prezydent Banku Rzeszy, Dr. Schacht, a więc osoba urzędowa, oświadczył na powyższem posiedzeniu w sposób jeszcze bardziej stanowczy i kategoryczny: „Jeśli jeszcze wciąż podnosi się zarzuty przeciwko bankom i te zarzuty się generalizuje, jest to robota nieodpowiedzialna i szkodliwa".

Teraz więc wiemy, gdzie jesteśmy Dr. Schacht uznał za stosowne wystąpić z pewnemi wyjaśnieniami o gospodarczo-pożytecznych funkcjach kapitału „pasożytującego": „Wielka i dobru publicznemu służąca misja banków polega na tem, by pieniądze obywateli, które u pojedynczych ludzi leżą bez żadnego pożytku, przez ich skoncentrowanie w banku postawić do dyspozycji gospodarstwu narodowemu w drodze kredytów. Niemiecki świat bankowy reprezentowany jest dziś nie przez małą garstkę bogatych ludzi, lecz przez cały szereg małych i najmniejszych ludzi interesu".

Jak już powiedzieliśmy, inaczej śpiewano, zanim się zasiadło do stołu. Cenne te wyjaśnienia

o gospodarczo-pożytecznych funkcjach banków

można było wprawdzie przedtem czytać w popularnych podręcznikach ekonomji politycznej, ale dziś, jeśli się je słyszy z ust odpowiedzialnych osobistości Trzeciej Rzeszy, inne to ma znaczenie.

Jeśli więc kapitał bankowy właściwie nie jest kapitałem bankowym, lecz kapitałem, pochodzącym z oszczędności małych i najmniejszych przedsiębiorców, to tak trudny problem niewoli procentowej otrzymuje inne oblicze. Pokutuje jeszcze wprawdzie upiór złamania niewoli procentu. — Wciąż mówi się o przymusowej konwersji rent na podstawie niższej stopy procentowej, a z tego powodu wahają się znowu kursy rent; a że te pogłoski nie są tak bezpodstawne, wynika ze słów Dra Schachta, który zastrzegł się wprawdzie wyraźnie przeciwko przymusowej konwersji, zauważył jednak mimochodem: „Rząd Rzeszy przywiązuje największą wagę do tego, by każda konwersja odbywała się przy dobrowolnej i ochoczej współpracy wielkich mas szczędzącej ludności"... Tak, tak, ta dobrowolna współpraca djabło przypomina wolność, którą się narzuca... Prawdopodobnie więc na kręcać się będzie film w ten sposób, że właściciele oszczędności „dobrowolnie" zrezygnują z wyższej stopy procentowej. Byliśmy w tych dniach świadkami patrjotycznego entuzjazmu małych handlarzy środkami żywności, którzy również „dobrowolnie" zrezygnowali z realizacji bonów pomocy zimowej...

Czekajmy więc cierpliwie biegu wypadków. —

Bankierzy napewno nie stracą. Oświadczyli swą gotowość współpracy w przeprowadzeniu organicznej zniżki stopy procentowej, co innemi słowy znaczy: „o ile uzna się ich gospodarczo-pożyteczna rolę i odpowiednio ich się wynagrodzi“, — to zgodni są wszyscy w tem, że „rentowność jest pod stawą, konieczną tak dla całej gospodarki, jak i dla bankowości“. A że rząd Rzeszy jest tego same go zdania i bynajmniej nie zamierza rzucać kamieni pod nogi bankowości, wynika z ogólnej zasady, że „zupełna zgoda z podstawami narodowego socjalizmu tylko wówczas może zaistnieć, że siły go spodarcze tylko wtedy spełniają pożyteczną rolę w organizmie społecznym, jeśli utrzyma się nienaruszoną zasadę

indywidualnej odpowiedzialności i samodzielności w życiu gospodarczem“.

Sądzicie, że brzmi to jak cytat ze ś. p. „Systemu ekonomji“ Roschera i że jest to najczystszym liberalizmem? Nie, są to zasady narodowo-socjalistyczne, z któremi swą pełną solidarność proklamował zarząd centralnej instytucji bankowej w swej wyżej cytowanej rezolucji. Walka przeciwko „pasożytującemu“ kapitałowi? Wszak powiedzieliśmy już, że zasady narodowego socjalizmu nie są stałe, lecz są wymienne...

OBSERWATOR.

Oto godna odpowiedź!

Firmy niemieckie zwracają się obecnie do kupiectwa w Polsce z propozycjami ponownego nawiązania stosunków handlowych. Jedna z firm krakowskich postawiła nam do dyspozycji odpowiedź, jaką naskutek takiej oferty wystosowała do fabryki niemieckiej w okolicy Hamburga:

„Jesteśmy w posiadaniu cennego pisma WPanów z... i pozwalamy sobie zauważyć „że i my również z satysfakcją witamy odprężenie, jakie nastąpiło w stosunkach polsko-niemieckich.

Z drugiej strony żałujemy jednak, iż nie może my skorzystać z oferty WPanów, a to ze względów zasadniczych. Naszem zdaniem, nie powinni obywatele żydowscy całego świata utrzymywać żadnych stosunków, a w szczególności gospodarczych, z państwem, które w sposób oficjalny ukróciło prawne położenie swoich obywateli żydowskich, i tę metodę przez usta swoich wybitnych przywódców, bezpośrednio lub pośrednio, zaleca do naśladowania także i innym państwom. Nie wychodzimy bynajmniej z założenia, iż specjalnie WPanowie aprobują te metody Swego rządu i prosimy też nie uważać naszego negatywnego stosunku wobec oferty WPanów jako wyrazu naszej osobistej niechęci w stosunku do Ich firmy, lecz — jak już wspomnieliśmy — jako zajęcie zasadniczego stanowiska wobec ofert niemieckich.

Z tęsknotą wyczekujemy godziny, w której cofnięta zostanie krzywda, wyrządzona w Niemczech obywatelom żydowskim. Wówczas minie również panujący obecnie dysonans między Żydami na całym świecie a państwem WPanów.

Prosimy też, by WPanowie nie uważali naszego dzisiejszego listu jako wtrącania się do wewnętrznych stosunków niemieckich, lecz jako reakcję firmy żydowskiej na wydziedziczenie z praw części ludności niemieckiej tylko dlatego, iż część ta jest pochodzenia żydowskiego.

Z wyrazami wysokiego poważania:

(Podpis).

Fala antyżydowskiego teroru w Niemczech

Przebieg ekscesów w Arnswalde

Genewa. (ŻAT). Do Genewy nadeszły szczegóły antyżydowskich ekscesów w niemieckiem mieście Arnswalde z dnia 24 lutego, o których ŻAT już w swoim czasie donosiła. Dotarcie tych szczegółów do Genewy tłumaczy się tem, że poszkodowani Żydzi domagają się odszkodowania od niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych, które mają swe reasekuracje w szwajcarskich towarzystwach ubezpieczeniowych. Na podstawie nadeszłych do Genewy rewelacyj odtworzyć można następujący przebieg wydarzeń w Arnswalde: **W nocy, jakby na rozkaz, wszystkie domy i instytucje żydowskie w Arnswalde zaczęto bombardować gradem wielkich kamieni. Do licznych mieszkań żydowskich strzelano też z rewolwerów. Ani jedno okno w domach czy sklepach żydowskich nie ocalało. Jednocześnie szturmowcy wdarli się do gmachu gminy żydowskiej, do synagog i do mieszkań miejscowych rabinów. Wszystkie urządzenia w tych lokalach zostały zniszczone,** rodały Tory zbezczeszczono. Po niespokojnej nocy cała ludność żydowska opuściła Arnswalde, pozostawiając swój dobytek na pastwę losu. Straty towarzystw ubezpieczeniowych są bardzo wielkie. Dotychczas nie został aresztowany żaden z uczestników pogromu Jak wynika z innej, z tego samego źródła pochodzącej relacji, szturmowcy urządzili ekscesy antyżydowskie również w miasteczku Neuwedel. Fala antyżydowskiego teroru w miasteczkach niemieckich przypomina dni marcowe r. ub.

Budżet Tel-Awiwu

Tel- Awiw. (ŻAT). Uchwalony przez radę miasta budżet Tel- Awiwu na r. 1934/35 sięga 278.000 f. szt. (w 1932/33 — 135.000, zaś w 1933/34 — 190.000). Obciążenie podatkowe w Tel- Awiwie, które przed trzema laty wynosiło 4 f. szt. na głowę, wynosi obecnie zaledwie 1,25 f., zaś w roku budżetowym 1934/35 spadnie do 1 f. szt.

Rada m. Tel- Awiw wyłoniła 3-osobową komisję dla zbadania przebiegu starcia między rewizjonistami a członkami Histadrutu na ulicach Tel-Awiwu z dnia 2 marca br. W skład komisji weszli pp. Zabarski (Histadruth), Szoszani (centrum) i Pinkas (Mizrachi).

Żydzi stanowią 30 proc. ludności Jaffy

Jaffa. (ŻAT). Badania statystyczne, prowadzone w związku ze zbliżającemi się wyborami komunalnemi w Jaffie, ujawniły, że wskutek braku mieszkań i ich drożyzny w Tel Awiwie, w okresie ostatnich dwóch lat znacznie wzrosła ludność żydowska w Jaffie, która obecnie wynosi przeszło 30 proc. ogółu zaludnienia tego miasta. Gmina żydowska w Jaffie projektuje przeprowadzenie spisu ludności żydowskiej celem stwierdzenia licz by uprawnionych do głosowania Żydów w Jaffie. Spodziewają się, że Żydzi będą reprezentowani w radzie miasta przez trzech przedstawicieli.

Przeszło 20.000 Żydów na gruntach Z. F. N.

Jerozolima. (ŻAT). Jak wynika z ogłoszonego obecnie sprawozdania Żydowskiego Funduszu Narodowego, w końcu września r. ub. na gruntach tego funduszu żyło 20.500 osób, w tem 8,900 zatrudnionych w plantacjach, przeszło 5.000 w gospodarstwie zbożowem, 4.000 w osiedlach miejskich i podmiejskich oraz 1.800 w obozach robotniczych. Liczba zasadzonych na gruntach leśnych ZFN drzew wynosiła do wspomnianego okresu 1,341.847, w tem 395.000 w Gaju im. Balfoura.

1/2 aryjczyka — 3/4 aryjczyka

Monachjum. (ŻAT). W „Münchener Medizinische Zeitschrift“ znaleźć można następujące, tak bardzo dla obecnych stosunków niemieckich charakterystyczne inseraty: „Młody chirurg, 3/4 aryjski, szuka zatrudnienia w prywatnej klinice. Skromne wymagania“. — „Córka profesora, Ewangeliczka z powodu niearyjskiego wyglądu usunięta ze stanowiska pielęgniarki. Pierwszorzędne kwalifikacje. Szuka jakiegokolwiek zajęcia“.

Protest lekarzy-Żydów w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT). Delegacja lekarzy- Żydów z prof. Braunem na czele przedstawiła odnośnym władzom ostry protest przeciwko oszczerczej kampanji, prowadzonej pod adresem żydowskich lekarzy szkolnych przez kilka pism, zwłaszcza przez „Oesterreichischer Beobachter“. Jednocześnie związek lekarzy- Żydów nadesłał pismom wiedeńskim rezolucję protestacyjną przeciwko antysemickiej kampanji, zaznaczając w niej m. in. że przeciwko oszczercom wystąpi na drogę sądową.

Wiosenny list z Paryża

(Korespondencja własna).

Paryż, w marcu.

Wiosna idzie. Nie widać jej jeszcze w przyrodzie, daleko jeszcze Tuilerjom, Luksemburgowi, Bois de Boulogne do wybuchu zieleni radosnej, do przyjęcia z otwartemi ramionami sprag nionych powietrza i słońca mieszczuchów, ale czuje się już bliskie nadejście upragnionego zwiastuna lżejszej aury, czuje się go w rzadkich coprawda a już zalatujących ciepłem podmuchach wiatru. Może wiosna prawdziwa, nietylko kalendarzowa, przyniesie ze sobą trochę pogody, wesela, może rozchmurzy oblicze Paryża, niezbyt wesołe od czasu awantur krwawych, od czasu afery Stawiskiego, wiszącej nad miastem, jak czarna, groźna chmura gradowa.

Tymczasem, póki co, wiosnę wyprzedzają wystawy wielkich magazynów, salony mód, które próbują odciągnąć uwagę publiczności (kobiety też się interesują teraz polityką) od tzw. questions du jour. Przysłowie, iż we Francji wszystkie afery, skandale, awantury znajdują swój epilog w piosenkach, w chansons kabaretowych czy ulicznych, przysłowie to straciło już dużo ze swej aktualności. Rysownicy raczej, karykaturzyści zdobyli sobie większy teren działalności. Wszystkie pisma, dzienniki bez różnicy barwy politycznej, roją się od satyry obrazkowej, graficznej. Kozłem ofiarnym werwy i dowcipu rysowniczego są dzisiaj przedewszystkiem parlamentarzyści. Tym się dostaje najwięcej. Awersja i rozgoryczenie mas znajduje sobie ujście w aplauzie, z jakim przyjmowane są i podchwytywane wszystkie złośliwości pod adresem parlamentarzystów. Wcale dobry i intratny w skutkach pomysł miał ów grawer, który wykonał znaczek do noszenia w klapie marynarki. Znaczek posiada w otoku napis: „nie jestem posłem (Je ne suis pas depute). Pomysł przyjął się, padł na podatny grunt, znaczki znajdują dużo nabywców, a grawer robi niezły interes...

Malgre tout Paryż—śródmieście żyje życiem zwykłem. Przeszedł już — choć może pozornie — do porządku dziennego nad wydarzeniami z 6 ub. miesiąca teatry, wszelkie zakłady rozrywkowe etc. funkcjonują po dawnemu. Trzeba żyć. A w żadnym kraju, w żadnem może mieście zasada ta nie jest tak kardynalnie pojętą i stosowaną podstawą wszystkiego, jak tutaj. Tak czy inaczej trzeba żyć, a przytem dbać o interesy wielkiego hotelu międzynarodowego, jakim jest stolica nadsekwańska. Cudzoziemcy są, byli i będą nadal jedną z najważniejszych „industries“ Paryża, który się bawi który pracuje, tworzy. Dla nich dla tych obcych przybyszów istnieje tutaj szereg teatrów najrozmaitszych, drogich i najdroższych zakładów rozrywkowych salonów mód, luksusowych sklepów, hotelów słowem wszystkiego co dać może wielkie, miljonowe miasto, jedno z największych na świecie.

Paryż — bez względu na to czy mu źle, czy dobrze — robi dobrą minę w złej nawet grze, czyni wszystko, na co stać środowisko kultury i cywilizacji, by przytem, gościom dowieść, że nie naprożno w herbie swoim ma dewizę: „Fluctuat nec mergitur“ (Kołysze się, lecz nie tonie)...

P.

Przed sesją sjońskiego A. C.

Na łamach nowego organu Światowego Związku ogólnych sjonistów „Der Ruf“ ogłasza prezes Związku, Dr. Ignacy Schwarzbart, artykuł p. n. „Pokój czy wojna w sjoniźmie“. W artykule tym pisze tow. Dr. Schwarzbart m. in.:

„Krótkie doświadczenie od XVIII. Kongresu do dziś wykazało, że lewica nie jest zdolna do kierowania organizacją na wewnętrznym terenie w obecnym decydującym momencie. Leży w naturze każdej krańcowej grupy, że jest organicznie niezdolna do stworzenia zjednoczenia sił. Do tego zadania są najbardziej powołani ogólni sjoniści, dzięki ich światopoglądowi i ujmowaniu problemów sjonistycznych. Tylko oni dają gwarancję sprawiedliwego i objektywnego kierownictwa wobec wszystkich ugrupowań, kierownictwa, które w jednaki sposób ocenia zadania i znaczenia ruchu robotniczego i kapitału w odbudowie kraju“.

W dalszym ciągu pisze tow. Dr. Schwarzbart:

„Egzekutywa winna na najbliższem posiedzeniu sjońskiego A. C. dać inicjatywę do przebudowy Egzekutywy na jaknajszerszych podstawach. Paragraf 40 statutu organizacyjnego daje jej prawo do tego, ale w tym celu potrzebna jest większość trzech czwartych obecnych członków sjońskiego A. C. Naturalnie może się to i powinno dokonać wyłącznie za zgodą lewicy i obecnej Egzekutywy gdyż bez nich jest rzeczą niemożliwą otrzymać potrzebną większość. Taka jest — pisze tow. Dr. Schwarzbart — mojem zdaniem, właściwa droga do zawarcia pokoju w Organizacji Sjonistycznej“.

W tymsamym duchu pisze o konieczności zmiany obecnej Egzekutywy sjonistycznej przez stworzenie szerokiej koalicji, adwokat Sz. Usyszkin na łamach palestyńskiej „Hacijoni Haklali“. Sz. Usyszkin podkreśla, iż nie wystarczy uzupełnić obecną Egzekutywę kilkoma członkami innych ugrupowań, lecz trzeba przebudować ją w ten sposób, by stworzyć prawdziwą koalicję, w której wszystkie ugrupowania byłyby narówni reprezentowane.

Narazie — ze strony lewicy nie pojawiła się w tej sprawie żadna enuncjacja.

Porządek dzienny obrad sjońskiego Komitetu Wykonawczego

Jak już donieśliśmy, rozpocznie się dnia 25 bm. w Jerozolimie sesja sjońskiego A. C. Jest to pierwsza sesja A. C. zwołana do Palestyny. Czas trwania sesji obliczony jest na okres od 25 do 30 bm. Porządek dzienny jest bardzo obfity i obejmuje m. in. wniosek Mizrachi domagający się odwołania Egzekutywy. Wniosek ten zostanie postawiony przy punkcie trzecim dotyczącym wewnętrznej sytuacji ruchu.

Pozatem porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie politycznych departamentów egzekutyw w Londynie i Jerozolimie, 2) działalność egzekutywy w Palestynie ze szczególnem uwzględnieniem problemu kolonizacyjnego z osiedleniem niemieckich Żydów włącznie, imigracja i finanse 3) wewnętrzna sytuacja w ruchu, 4) wnioski Mizrachi, dotyczące znanych postulatów religijnych tej frakcji, 5) sprawozdanie i propozycje w sprawie realizacji uchwał kongresowych.

W myśl wyrażonych na poprzedniej sesji K. W. życzeń zostanie na obecnej sesji wyczerpująco omówiona sprawa Światowego Kongresu Żydowskiego, która figuruje jako punkt szósty porządku dziennego. W dalszym ciągu Komitet Wykonawczy ma przyjąć do formalnej wiadomości fuzję Poale Sjonu z Hitachduthem dokonaną w 1932 roku, dalej zająć stanowisko wobec rozwiązania przez egzekutywę frakcji rewizjonistycznej, wreszcie rozpatrzeć zażalenie Stronnictwa Państwa Żydowskiego przeciwko nieuznaniu go jako frakcji sjonistów-rewizjonistów.

Wobec zgonu nieodżałowanego Leona Motzkina na obecnej sesji Komitetu Wykonawczego dokonany zostanie wybór nowego przewodniczącego Komitetu Wykonawczego.

Po zwycięstwie socjalistów londyńskich

Wielkie zwycięstwo socjalistyczne przy londyńskich wyborach municypalnych nie było właściwie niespodzianką dla angielskiej opinji publicznej. Przez 27 lat trwające rządy torysów w londyńskiem County Council musiały się skończyć zwycięstwem partji, która na swym sztandarze wywiesiła przedewszystkiem hasło zupełnej reorganizacji gospodarki miejskiej wo gólności, a usunięcie „ślumsów“ w szczególności.

Od czasu bowiem, kiedy Anglja stała się krajem przemysłowym, właściciele gruntów miejskich, zwłaszcza w Londynie prowadzili rabunkową wprost gospodarkę. Na tych gruntach miejskich powstały domy koszarowe, które książę Walji nazwał „hańbą Anglji“. Ten, kto zna nędzę mieszkaniową Warszawy, Łodzi i innych wielkich miast polskich słabe tylko może mieć wyobrażenie o nędzy mieszkaniowej robotniczej i wogóle biednej ludności londyńskiej. Od dziesiątek lat nawoływali z jednej strony lekarze w imię higjeny publicznej do usunięcia tej hańby Anglji, a z drugiej strony właściciele gruntów i bankierzy, którzy na tych gruntach wznieśli domy, urągające najprymitywniejszym warunkom higjeny, nie mieli żadnego interesu w tem, by raz wreszcie koniec położyć tej hańbie Anglji. By ugłaskać oburzoną opinję publiczną uchwalano corocznie na tanie domy małe kwoty, ale była to tylko kropla w morzu nędzy, przyczyniając się tylko do pogłębienia goryczy setek tysięcy ludzi, zmuszonych do zamieszkiwania tych jaskiń, w których gnieździły się wszelkiego rodzaju choroby.

A ludność londyńska obserwować mogła, jak w okresie prosperity panowała ożywiona aktywność w dziedzinie budowlanej na wszystkich rogach Londynu powstawały wspaniałe i we wszelkie wygody uposażone domy, z których korzystać mogły warstwy średnio zamożne. — Czynsz roczny za jeden pokój z małą kuchnią i łazienką w Londynie wynosi od 100—120 funtów, a o tym czynszu nawet marzyć nie mogą klasy pracujące.

Do pogłębienia niezadowolenia warstwy urzędniczej przyczyniły się jeszcze ciągle redukcje płac, które w pierwszym rzędzie dotykały nauczycieli, odgrywających dużą rolę w życiu politycznem, a opłacanych nie przez państwo, lecz przez miasta.

Wreszcie jeszcze jedna okoliczność zaważyła na nastrojach wyborców: prasa konserwatywna i liberalna, znajdująca się w ręku finansjery i właścicieli dóbr względnie gruntów miejskich chcąc odwrócić uwagę ludności od bezpośrednich trosk i kłopotów, rozpoczęła nagonkę pszreciwko wspaniale rozwijającym się robotniczym stowarzyszeniom spółdzielczym. Spekulacja była bardzo chytra, bo usiłowała wmówić w drobnomieszczaństwo, że te stowarzyszenia spółdzielcze są źródłem katastrofy gospodarczej drobnomieszczaństwa. Ale propaganda ta spaliła na panewce, bo masy zainteresowały się tym ruchem spółdzielczym i nabrały zaufania do partji, która te stowarzyszenia organizowała.

Wszystko więc razem złożyło się na zwycięstwo Partji Pracy przy londyńskich wyborach municypalnych. Napozór jest ono tylko lokalne i wpływu na ogólną sytuację wewnętrzną nie ma, w rzeczywistości jednak zwycięstwo to jest barometrem ogólnych nastrojów Anglji. Od dalszej działalności socjalistycznego zarządu stolicy angielskiej zależy, czy to zwycięstwo wyborcze stanie się punktem wyjścia wewnętrzno-politycznego przeobrażenia Anglji. Socjaliści już teraz zapowiadają radykalną walkę przeciwko nędzy mieszkaniowej oraz uspołecznienie miejskiej komunikacji, znajdującej się dotychczas w rękach prywatnych. Stolica Anglji stać się może w rękach socjalistów drugim Wiedniem czerwonym.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Przygotowania do „Tygodnia Organizacyjnego“

W myśl ustalonego przez Egzekutywę kalendarzyka wszystkie Komitety Lokalne Organizacji Sjonistycznej, przystąpiły do intensywnej pracy przedwstępnej w celu przygotowania na okres świąt Pesach szeroko zakrojonej akcji pod nazwą „Tygodnia organizacyjnego“.

Egzekutywa Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by bezzwłocznie zawiadomiły Egzekutywę o poczynionych krokach jakoteż stale informowały ją o toku prac przygotowawczych.

Konferencja Org. Sjon. we Wsch. Małopolsce 27 i 28 maja

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej we Wschodniej Małopolsce uchwaliła zwołać Konferencję Krajową na dzień 27 i 28 maja br.

W związku z powyższą uchwałą ustalono termin dla zakończenia akcji legitymacyjnej na 15 kwietnia.

Do Komitetów Lokalnych „Ezry Chalucowej“

W związku ze zbliżającą się nową wielką aliją, Centrala EzryChalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie przystępuje w najbliższym czasie do przeprowadzenia wielkiej kampanji celem zebrania odpowiednich funduszów koniecznych na aliję chalucową.

Centrala zwraca się przeto do Komitetów Lokalnych, by już zorganizowały specjalne sekcje i ułożyły plany imprez w danych miejscowościach Komitety, które reflektują na delegatów Centrali, zechcą niezwłocznie o tem zawiadomić Centralę. Bliższe instrukcje zostaną podane w specjalnym okólniku.

Ponieważ akcja ma być zakrojona na szeroką skalę, Komitety Lokalne winny przygotowania już rozpocząć i porozumieć się w tej sprawie z przedstawicielami poszczególnych organizacyj danej miejscowości.

—o—

Układ między Agencją Żydowską a Agudą

Między Egzekutywą Agencji Żydowskiej a kierownictwem Agudy doszło do porozumienia, na podstawie którego Aguda otrzyma w każdem półroczu pewną ilość certyfikatów z kontyngentu przyznanego Agencji Żydowskiej Wzamian za to Aguda zobowiązała się nie podejmować żadnych kroków w sprawie uzyskiwania certyfikatów poza Agencją Żydowską. W ostatniem półroczu otrzymała Aguda 125 certyfikatów. Porozumienie zawarte obecnie przewiduje, że Aguda otrzymywać będzie określoną liczbę certyfikatów dla tych swoich członków, którzy nadają się do aliji. Certyfikaty te rozdzielone będą przez urzędy palestyńskie Agencji Żydowskiej. Urzędy palestyńskie mają obowiązek wybierania z pośród kandydatów do aliji odpowiednich ludzi przedstawionych przez Agudę. Przedstawiciele Agudy mają prawo udziału w posiedzeniach urzędów palestyńskich z głosem doradczym przy wyborze kandydatów na certyfikaty przeznaczone dla Agudy. Na ogół ciążą na emigrantach Agudy tesame obowiązki i nakazy, które stawiane są innym emigrantom otrzymującym certyfikaty.

—o—

Pisarze żydowsko-sowieccy przygotowują kolektywne dzieło

Moskwa, (ŻAT). W moskiewskich żydowskich kołach literackich omawiany jest obecnie projekt stworzenia dzieła kolektywnego, któreby odzwierciedlało w formie artystycznej przebudowę gospodarczą i kulturalną ludności żydowskiej w Związku Radzieckim. Dzieło to powstać ma wzorem kolektywnej pracy artystycznej pisarzy rosyjskich, poświęconej budowie kanału łączącego Morze Bałtyckie z Morzem Białem

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Cukierki p. min. Zarzyckiego

W ubiegłą sobotę odbył się w Gdyni zjazd działaczy gospodarczych, zwołany przez rząd, dla omówienia szeregu spraw gospodarczych portu gdyńskiego. W konferencji tej uczestniczył m. in. p. minister przemysłu i handlu Dr. Ferdynand Zarzycki, który wygłosił przemówienie na temat ogólno- gospodarczy.

P. minister Zarzycki ma specyficzny sposób podchodzenia do spraw gospodarczych. Jest to sposób szczery i nie owijający w bawełnę sprawy, o której należy wypowiedzieć coś z urzędu. Przyznajemy, że przemówienia p. ministra Zarzyckiego dają nam dużo zadowolenia. P. minister Zarzycki odważył się pierwszy wystąpić w sposób zdecydowany, a nawet bojowy, przeciw kapitałowi zagranicznemu i jego zbyt gorliwym obrońcom w Polsce, wybranym właśnie w tym celu, aby chronili interesy polskie w przedsiębiorstwach krajowych kapitału zagranicznego. Można wybaczyć p. ministrowi przemysłu i handlu to, że często mówi o zbliżającej się poprawie gospodarczej w kraju. Jeszcze częściej zdarza się to p. ministrowi skarbu, z tą różnicą, że optymizm p. ministra skarbu ma praktyczne cele na oku, a mianowicie chęć wyciągnięcia większej sumy podatków z życia gospodarczego, podczas, gdy optymizm p. ministra przemysłu i handlu chce może tylko pokrzepić serca obywateli nadzieją zbliżającej się wiosny gospodarczej, bez żadnych ubocznych myśli „konkretnych".

Jesteśmy jednak przekonani, że w jednej sprawie p. minister Zarzycki stoi odosobniony w rządzie. Jest to sprawa stosunku do handlu prywatnego. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność podkreślić, że p. min. Zarzycki w przemówieniach swoich zawsze brał handel w obronę. Także i teraz skorzystał p. min. Zarzycki ze sposobności, aby wypowiedzieć kilka ciepłych słów o handlu. „Trzeba skończyć już nareszcie z opinją, że kupiec jest kimś gorszym, gdyż spełnia on ważną funkcję w procesie gospodarczym: od tego, jaka będzie sprzedaż i czy wogóle do niej dojdzie, zależy przecież fakt, czy produkcja się opłaca, czy też nie".

Korzystna opinja p. ministra Zarzyckiego o handlu wypowiadana jest zbyt często, aby można było posądzić go o frazeologję. Niemal na każdej konferencji, czy też na zjeździe, wypowiada p. minister swe pozytywne uwagi o handlu. Kupcy wiedzą, że gdyby p. minister Zarzycki decydował o ogólnej linji polityki gospodarczej, wówczas nie eliminowanoby kupiectwa z procesu gospodarczego. Cóż jednak przychodzi handlowi z tego, że p. minister przemysłu i handlu wypowiada pod jego adresem ciepłe słówka, gdy równocześnie cała biurokracja ministerjalna korzysta z każdej sposobności, aby zniszczyć resztki handlu prywatnego w Polsce? Na co zdadzą się ładne słowa, gdy ostrze aparatu fiskalnego wrzynają się stokroć głębiej w organizm handlu, aniżeli w jakąkolwiek inną gałąź życia gospodarczego? Dlaczego p. minister Zarzycki nie stara się, jako minister przemysłu i handlu, aby głos jego o doniosłej roli handlu w Polsce był należycie respektowany także przez innych ministrów, w szczególności przez ministerstwo oświaty, ministerstwo rolnictwa, ministerstwo komunikacji itd.? Przecież dopiero niedawno a mianowicie podczas ostatniej dyskusji budżetowej byliśmy świadkami, jak to p. min. Zarzycki gloryfikował kupca, a minister rolnictwa p. Nakoniecznikoff- Klukowski życzył kupcowi rychłej śmierci.

„Rządzenie, to nie rozdawanie cukierków" — powiedział w Gdyni p. min. Zarzycki. Słusznie. Samemi cukierkami w formie komplementów nie nakarmi się głodnego i rujnowanego kupca.

VIR.

Krótkotrwałe koncesje autobusowe

Ministerstwo komunikacji wystąpiło z projektem ograniczenia czasu trwania koncesyj autobusowych do minimalnych okresów. Propozycje ministerstwa idą w tym kierunku, aby czas trwania koncesyj, przyznanych prywatnym przedsiębiorcom autobusowym, określony był na 2 lata. Stanowisko to motywowane jest tem, iż niedługi nawet okres doświadczeń pokaże wartość obecnego ustawodawstwa autobusowego, które zawierać może braki i niedopatrzenia.

Ubiegające się o koncesje poważne przedsiębiorstwa prywatne występują z postulatem, aby czas trwania koncesji ustalony był co najmniej na 8 lat. Przy udzielaniu koncesyj na poważniejsze szlaki komunikacyjne, ministerstwo do naga się poczynienia szeregu inwestycyj, jak budowa dworców i przystanków autobusowych oraz stawia wymagania co do autobusów, jakie mają być użyte w komunikacji. Przy ograniczeniu czasu trwania koncesji do 2 lat nie może być mowy o amortyzacji wyłożonego kapitału. Jak informują agencję PRESS, kwestja czasu trwania koncesji autobusowych ma być rozstrzygniętą w najbliższym czasie.

Uruchomione przez koleje państwowe linje autobusowe będą zwolnione od obowiązku ubezpieczenia pasażerów, gdyż kolej daje dostateczne gwarancje swym majątkiem. Pozatem państwowe przedsiębiorstwo autobusowe ma nie korzystać z innych przywilejów.

Jak płatne będą kupony pożyczki stabilizacyjnej?

W związku z przypadającym w dniu 15 kwietnia br. terminem płatności kuponów pożyczki stabilizacyjnej w dolarach i funtach, budzi duże zainteresowanie w kołach bankowych sprawa przeliczenia wartości tych kuponów z powodu ciągłych wahań kursów obu walut. Według informacyj otrzymanych przez instytucje finansowe w Banku Polskim, kupony pożyczki stabilizacyjnej w dolarach płatne będą po kursie 8,90, zaś w funtach szterlingach po kursie dnia.

Zalanie małych kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem wodą?

Jak się dowiadujemy, obrady przedstawicieli przemysłu węglowego w Zakopanem, przygotowujących projekt konwencji węglowej, dotyczyły również zagadnienia produkcji i zbytu węgla w bardziej praktycznem ujęciu. Mianowicie przedstawiciele kopalń górnośląskich wysunęli postulat zlikwidowania szeregu małych kopalń węgla w powiatach zawierciańskim i będzińskim. Właściciele tych nieczynnych kopalń otrzymywaliby premje od syndykatu węglowego. Postulaty przemysłu węglowego na G. Śląsku spotkały się z aprobatą dyrektorów wielkich kopalń.

Unieruchomienie małych kopalń oznaczałoby stopniowe zalanie ich wodą. Jak wiadomo, właściciele tych małych kopalń nie chcą należeć do konwencji węglowej, dążąc do obniżenia cen węgla na rynku wewnętrznym w Polsce i do wolnego handlu węglem.

W sprawie szkolnictwa zawodowego dla młodocianych w handlu

W związku z zamierzoną rozbudową szkolnictwa zawodowego dla młodocianych, zatrudnionych w handlu — Zarząd Centrali Kupców, w Warszawie opracował szczegółową ankietę, która ma dać obraz ilości przedsiębiorstw handlowych w poszczególnych miejscowościach w/g podziału na branże oraz ogólnej ilości młodocianych, zarówno najemnych pracowników, jak i krewnych właściciela. Ankieta ta ma być rozesłana do wszystkich oddziałów C. Z. K. celem jej rozpowszechnienia. Opracowana w porozumieniu z Ministerstwem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. ankieta ta ma na celu ustalenie — ile szkół zawodowych dla kupiectwa należy na całym obszarze Państwa wybudować i jak szkoły te mają być rozmieszczone w poszczególnych okręgach kraju.

Zarząd C. Z. K. zwrócił się do wszystkich oddziałów i organizacyj kupiectwa żydowskiego w Polsce, nawołując do skrupulatnego zebrania danych, oznaczonych w ankiecie.

Jakie cła obowiązywać będą w obrocie między Polską a Niemcami?

Min. Przemysłu i Handlu w związku z zapytaniami, zgłaszanemi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, komunikuje, że od chwili wejścia w życie protokołu polsko-niemieckiego z dnia 7 marca br., tj. od dnia 15 bm., obowiązywać będą następujące cła w obrocie między Polską a Niemcami:

1) Przy przywozie polskich towarów do Niemiec obowiązywać będą w stosunku do wszystkich towarów normalne, autonomiczne cła (nie cła konwencyjne), tj. cła, zawarte w pierwszej rubryce niemieckiej taryfy celnej.

2) Przy przywozie towarów niemieckich do Polski obowiązywać będą w stosunku do wszystkich towarów cła normalne autonomiczne, zawartew drugiej kolumnie polskiej taryfy celnej (nie cła konwencyjne).

Wywóz do Belgji

Zainteresowane przedsiębiorstwa mogą w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1), przeglądać w godzinach urzędowych Komunikat Nr 16 Izby Handlowej Polsko- Belgijskiej, zawierający nowe zmiany belgijskiej taryfy celnej wedle stanu z końca lutego br.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ADW. DR. ZYGMUNT FENDLER: „PRYWATNE PRAWO UBEZPIECZENIOWE". Str. 476. Kraków, 1934. We wczorajszej notatce tej samej treści djablik drukarski zniekształcił nazwisko autora na: Fenichel, zamiast Fendler.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Do ogółu medyków żydowskich studentów U. J.!

Żyjemy w epoce, w której siły reakcji szalejącej na całym świecie starają się zniszczyć zdobyte przez naród nasz aprawnienia. Światowe to zagadnienie w mikroskopijnym zakresie znajduje swój refleks we wszystkich komórkach życia społecznego.

Któż bardziej od medyka żydowskiego nie odczuł i wciąż odczuwa tę tendencję starającą się zepchnąć nas do rzędu obywateli drugiej klasy, nie mających prawa korzystania z dogodnień i świadczeń społecznych. Gdzież wyraźniej, jak na terenie Bratniej Pomocy Medyków U. J., którą wspólnemi siłami budowaliśmy, widzimy wstrętne zakusy chcące ukrócić nas w naszych prawach, domagające się, by nam nie wolno było korzystać ze wspólnie ufundowanych placówek.

Mamy możliwość przeciwstawienia się reakcyjnym tendencjom endecji. Mamy możliwość wybrania własnych przedstawicieli do Zarządu Brat. Pom. Med. U. J., którzy będą stali na straży naszych interesów. **Dlatego niech w tej walce i demonstracji o nasze prawa żaden ważny nasz głos nie pójdzie na marne. Wszyscy co do jednego pospieszymy do wyborów, które odbędą się dziś od godz. 14—22 w sali anatomji opisowej ul. Kopernika 12 i oddamy swe głosy na**

LISTĘ MEDYKÓW ŻYDOWSKICH NR. 3.

Komitet wyborczy Medyków Żydowskich U. J.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

Mussolini w potrzasku

Na marginesie wizyt Gömbösa, Dollfussa i Papena w Rzymie

(K) Z niezwykłem zainteresowaniem śledzi europejska opinja publiczna zjazd premjerów węgierskiego i austrjackiego i wicekanclerza Rzeszy niemieckiej Papena w Rzymie. Prasa włoska szeroko rozpisuje się o gorącem przyjęciu, jakie zgotowano Gömbösowi i jakiego napewno nie odmówi się też i Dollfussowi, natomiast bardzo skąpą jest w podawaniu szczegółów obrad rzymskich. Wysuwa się na pierwszy plan sprawy gospodarcze, żadnej atoli nie ulega wątpliwości, że konferencje rzymskie znajdują się pod znakiem prymatu polityki nad ekonomją. Faktem jest, że ani Węgry ani Austrja nie rozwiążą swych gospodarczych bolączek w sojuszu z Włochami. Węgry są krajem agrarnym i za wszelką cenę muszą gdzieś umieścić nadwyżkę swego eksportu rolnego. Tymczasem Włochy, które niedawno ogłosiły światu swój nowy triumf osuszenia błot pontyńskich, osiągnęły wreszcie zupełną samowystarczalność zbożową i absolutnie nie mogą być żadnym rynkiem zbytu dla węgierskich produktów rolnych. Groźnego rywala otrzymały Włochy w Niemczech hitlerowskich, z ramienia których przez tygodnie studjował delegat ministerstwa aprowizacji sytuację węgierską i w rezultacie tych studjów przedłożono Węgrom ze strony Rzeszy niemieckiej nowy traktat handlowy, który dla Węgier może mieć dużą doniosłość gospodarczą. I Niemcy nie chcą wpuścić do siebie zboża węgierskiego, ale potrzebują oleji i paszy dla bydła. Proponują więc Węgrom, by zmienili system swej produkcji rolnej na linji zapotrzebowań niemieckich, obowiązując się tę nadwyżkę ulokować na rynku niemieckim.

Że Austrja gospodarczo na sojuszu z Włochami zyskać nie może, jasnem jest dla każdego. Ausrja jest krajem przemysłowym, a Włochy nie mogą być terenem ekspanzji przemysłu austrjackiego. Gdyby konieczności gospodarcze dyktowały Austrji jej politykę zagraniczną, Austrja szukałaby raczej oparcia o Jugosławję i Rumunje, by poprzez te państwa znaleść dla swych towarów przemysłowych rynek bałkański. Niestety w Europie środkowej panuje sytuacja wprost paradoksal na, nakazująca supremację polityki nad ekonomją. Dollfuss po krwawem stłumieniu socjalizmu, który był jedyną siłą, na której oprzeć mógł swą walkę z hitleryzmem, znalazł się w sytuacji przymusowej i musi spełniać rozkazy Mussoliniego, chociaż polityka włoska jest wręcz szkodliwa dla interesów austrjackich. Także Gömbös, gnany demonem rewizjonizmu, pielgrzymuje wciąż do Rzymu, spodziewając się od Mussoliniego realizacji nie prześnionego dotychczas snu o wielkomocarstwowych Węgrzech.

Bardzo ciekawy artykuł oświetlający splot polityki Austrji i Węgier z polityką Włoch ogłasza Leopold Schwarzschild w swem czasopiśmie „Das Neue Tagebuch". Trzej zasługujący na zaufanie obserwatorzy polityki międzynarodowej, rekrutujący się z trzech rozmaitych narodowości, którzy w ostatnich tygodniach przebywali w Rzymie, opowiadali Schwarzschildowi, że

samo wspomnienie hitleryzmu wywołuje u Mussoliniego prawdziwe erupcje gniewu i wściekłości.

Czem można wytłomaczyć tę nagłą zmianę nastrojów Mussoliniego? **Fałszywą polityką Mussoliniego** — odpowiada Schwarzschild. Mussolini uważał Niemcy za partnera w swej rozgrywce z Francją, ale Niemcy miały w tej rozgrywce odegrać tylko rolę sekundanta. Tymczasem Niemcy, zupełnie opanowane duchem militaryzmu, a posiadające do swej dyspozycji i olbrzymi przemysł i materjał ludzki przyzwyczajony do dyscypliny wojskowej nie zadowoliły się tylko rolą drugich skrzypiec, usamodzielniły się zupełnie i stały się potęgą, która zagraża samym Włochom. Tem sobie wytłomaczyć można kategoryczne ultimatum, wystosowane pod adresem Niemiec, które znajdujemy w cytowanym przez nas wczoraj wywiadzie Knickerbockera z Mussolinim. Mussolini znalazł się w sytuacji owego pomocnika czarodzieja, który wywołał duchy, a potem nie może już dać sobie z nimi rady. Namówił biednego Dollfussa, kierującego się litylko resentymentem w stosunku do socjalizmu, do wytoczenia armat na ulicach wiedeńskich,

a przygotował grunt dla pokojowego podboju Austrji przez Hitlera.

Wiemy dobrze, że Hitler nie wyśle do Austrji swego doskonale uzbrojonego legjonu austrjackiego, znajdującego się w Bawarji, bo nie miałby wtenczas do czynienia tylko z małą Austrją, lecz z potężnemi Włochami, ale nie nie stoi mu na przeszkodzie, by **z wewnątrz wydrążyć Austrję i uczynić z niej coś w rodzaju Gdańska.**

Rozumiemy więc, dlaczego Mussolini wybucha gniewem, gdy ktoś wspomina Hitlera i hitleryzm. Wojny wypowiedzieć nie może, bo nie ma żadnych gwarancyj, jak się ta wojna dla niego zakończy usiłuje więc za wszelką cenę porozumieć się z Francją i znaleźć wyjście z tej sytuacji, w której się zabłąkał. Jedyną jego nadzieją jest to, że Hitler narazie wojny nie chce, bo Niemcy jeszcze nie są przygotowane do wojny, chociaż zabezpieczyły sobie tyły ze strony polskiej. Dziesięć lat rozejmu z Polską dają im możność intensywnych przygotowań do wojny. Narazie, jak wyraził się Mussolini wobec Knickerbockera, **musi się wierzyć Hitlerowi, że chce pokoju.** W tym właśnie celu przyjeżdża wicekanclerz Papen do Rzymu. Przyjeżdża rzekomo na zjazd kawalerów maltańskich, zwołany przez wielkiego mistrza zakonu księcia Horacja Chigi-Albanii na drugą połowę marca do Rzymu. Przybędzie przeszło 2.000 arystokratów z Francji, Polski, Czechosłowacji, Austrji, Anglji i Niemiec, by pod przewodem wielkiego mistrza zakonu w stroju kawalerów maltańskich, z białym krzyżem na czerwonem tle na piersiach, zjawić się na audjencji u papieża. Będzie to uroczystość naprawdę efektowna i mocno dekoracyjna, trzeba bowiem wiedzieć, że po raz pierwszy po stu latach zjeżdżają się znowu kawalerowie maltańscy, będący spadkobiercami założonego w XI. stuleciu w Jerozolimie zakonu Joanitów. Wicekanclerz Papen przyjeżdża do Rzymu rzekomo jako kawaler maltański, w rzeczywistości jednak przyjeżdża z instrukcjami Hitlera, mocno zaniepokojonego osłabieniem przyjaźni włoskiej i zbliżeniem się Włoch do Francji. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że opinja europejska taką wagę przywiązuje do tych konferencyj rzymskich...

PRAWO I ŻYCIE

W sprawie utraty obywatelstwa

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio zasadniczą sprawę obywatela polskiego, który przyjął urząd o charakterze publicznym we Francji N. T. A. orzekł, że przyjęcie urzędu publicznego zagranicą, w myśl ustawy o obywatelstwie z roku 1920, powoduje bezwzględną utratę obywatelstwa państwa polskiego, w tych wszystkich wypadkach, gdy obywatel nie uzyskał przed objęciem urzędu **zgody naszego rządu. Zachodzi to nawet przy uzyskiwaniu obcych** stanowisk urzędniczych **na podstawie kontraktu.**

PIOTR BILLOTEY.

Zastępca odźwiernego

Dziś wieczór mówiliśmy o Wiktorze Logerat który był kilkakrotnie ministrem i umarł przed paru laty. Nazwisko Logerat nasuwa każdemu mnóstwo wspomnień z różnych dziedzin życia. To też byliśmy zdziwieni, gdy Noreau zaczął:

— Znam pyszny kawał o Logerat.

— Każdy zna coś o Logerat. Niezawodnie opowiesz znaną historyjkę.

— Mów jednak, zachęcałem Noreau — jeżeli ją znamy, nie pozwolimy ci skończyć.

Nasz przyjaciel rozpoczął uroczyście:

— O Wiktorze Logerat można powiedzieć, co się chce; można jego postępki oceniać różnie. Musi się jednak przyznać, że był to człowiek pełen zasług i o wysokiej inteligencji, nadto — o niezwykłej skromności. Był uosobieniem prostoty czego dowodzi następująca anegdota:

Logerat został po raz nie wiem który znowu ministrem. Pewnego dnia zasiedział się w biurze aż do wieczora. Po wyjściu przypomniał sobie, że miał zabrać pewne akta, które pozostawił w przedpokoju na górze. Stał zakłopotany; taka przykrość. Nie chce mu się wracać po schodach, a jednak akta są mu potrzebne.

W tej chwili dostrzegł przed portjernią umundurowanego służącego, który rozparty na fotelu, w niedbałej pozie palił papierosa. Wiktor Logerat zawołał go, ale bez skutku. Człowiek ten nie był właściwym odźwiernym, lecz zastępcą tegoż na czas przerwy obiadowej. Jako zastępca, był bardzo przejęty ważnością swej misji.

— Hallo! — zawołał znów minister.

Woźny, pełen godności, ledwie odwrócił głowę. Zmierzył wzrokiem mało elegancką postać i krótko zagadnął:

— Czego pan chce?

— Mój przyjacielu — odpowiedział Logerat — chcę was prosić o grzeczność.

— O co chodzi?

— Zechcecie przynieść paczkę, którą zostawiłem na górze.

— Czy jestem pańskim służącym? — warknął portjer.

— Naturalnie, że nie — powiedział łagodnie minister, podając woźnemu monetę.

Odźwierny wstał, ale wnet zawahał się:

— Niemmożliwe. Przyrzekłem, że będę pilnował i nie odejdę stąd... Chyba, że pan mnie zastąpi.

— Świetnie! — zawołał ubawiony minister.

— Czy aby znacie obowiązek? — upewniał się jeszcze zastępca: — Tu jest przycisk do otwierania drzwi. Każdego wchodzącego trzeba pytać, czego chce o tak późnej godzinie. Wychodzących nie należy zatrzymywać. Są to funkcjonarjusze, jak pan, opóźnieni. Zrozumiano?

— W zupełności. Możecie na mnie polegać.

Poszedł. Zadzwoniono. Minister otworzył. Listonosz przyjaźnie uścisnął mu rękę.

— Pan jest nowym odźwiernym?

— O, nie. Jestem tylko zastępcą.

— Biedny chłopie! — poklepał ministra po plecach — jesteś rad, że masz pracę choć chwilową, ale później? Dziś trudno o zajęcie.

Już wówczas były ciężkie czasy, ale minister odpowiedział:

— Jakoś tam będzie...

Listonosz skinął głową współczująco i odszedł. Potem przyszedł szwagier portjera, który poczęstował ministra papierosem i posługą czką, która zwierzyła mu się z kłopotów.

Pierwszy zastępca odźwiernego nie wracał. Miał już wprawdzie akta pod pachą, ale na trzeciem piętrze spotkał niższego funkcjonarjusza.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Szalom Asz w Warszawie

Onegdaj przybył do Warszawy wybitny pisarz żydowski. Szalom Asz. Asz zatrzyma się w Polsce przez kilka tygodni.

Odczyt o Meyersonie na Uniwersytecie Warszawskim

Staraniem Stowarzyszenia „Alliance Francaise“ w Warszayie wygłosi w sobotę 17 bm. o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. Zygmunt Zawirski po francusku odczyt, poświęcony twórczości zmarłego niedawno we Francji Emila Meyersona, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli filozofji współczesnej pt. „Emil Meyersor i jego filozofja wiedzy“ Odczyt poprzedzi przemówieniem wstępnem rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pieńkowski.

Zapowiedź odczytu wywołała wielkie zainteresowanie w kołach intelektualnych Warszawy.

Wybory w większych miastach Kongresówki — w maju

Wyznaczenie wyborów do samorządów w większych miastach na terenie b. Kongresówki, przewidywane jest w ciągu miesiąca maja. W tym terminie zarządzone będą wybory na terenie Łodzi, Radomia, Sosnowca i Kielc.

Toruń otrzyma radjostację

Polskie Radjo przystępuje w porozumieniu z Państwowemi Zakładami Radjotechnicznemi do budowy radjostacji w Toruniu. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Radjostacja toruńska będzie wybudowana kosztem mniej więcej 540.000 złotych i posiadać będzie moc 30 kilowatów, co pozwoli wyeliminować na obszarze Pomorza radjostacje niemieckie. Ukończenia budowy i uruchomienia radjostacji oczekiwać należy z końcem br.

Do walki z antykulturalnemi prądami!

PAT donosi: We Lwowie ukonstytuowało się „Ognisko Kutturalno- Społeczne“. Celem tej organizacji jest stworzenie ośrodka inicjatywy kulturalnej pracy społecznej i walki z antykulturalnemi prądami naszych czasów. Zarząd Ogniska przyjmuje zgłoszenia członków w g. 18—19, w lokalu własnym, ul Legjonów 1, tel. 29-73. Prezesem jest prof. dr. Leon Chwistek, sekretarzem doc. dr. Stefan Kaczmarz.

Tragiczne echa procesu

Z Sambora donosi „I. K. C“: Na szosie Sambor—Rudki obok wioski Chodwisz doszło onegdaj do krwawej, połączonej ze strzelaniną bójki, której następstwem są trzy dogorywające w szpitalu życia ludzkie. Przyczyną tragicznego zajścia była chęć zamsty za przegrany proces.

W wyniku długoletniego procesowania się między mieszkańcami Chodwisza Andrzejem Horochem a Andrzejem Popowiczem zapadł ostatecznie wyrok. który zasądzał tego ostatniego na zapłacenie w krótkim terminie swemu przeciwnikowi kwotę 1700 zł. Rozgoryczony Popowicz nosząc się z myślą o zemście szukał odtąd sposobności do „porachunku“. 9-go bm. śledząc swego przeciwnika dopadł go powracającego około godziny 16-tej szosą do domu i przyskoczywszy do niego oddał. mierząc z najbliższej odległości kilka strzałów rewolwerowych w jego kierunku. Trzy z tych strzałów były celne, ugodziły one Horocha w głowę, bok i rękę. Przed upadkiem jednak na ziemię Horoch w ostatniem napięciu sił dobył z kieszeni noża. którym zadał Popowiczowi kilka głębokich pchnięć w plecy i szyję. Podczas bójki przechodziła obok tego miejsca Marja Popowiczowa. którą jedna z zabłąkanych kul Popowicza ugodziła w brzuch.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

JUTRO NA STRZELNICY „AHASVER“! Tylko jeden dzień dzieli nas jeszcze od oczekiwanego z takiem zainteresowaniem przedstawienia „Ahaswera“. Jutro wieczorem o godz. 8,30 w dużej sali Strzelnicy zobaczymy nareszcie potężne to widowisko. Próby masowego chóru mówionego i śpiewanego z udziałem 100 osób są już ukończone, tak samo próby orkiestry i poszczególnych scen dramatycznych. Już dziś można śmiało twierdzić, iż pod artystycznem kierownictwem tow. Isi Reissa, b reżysera teatrów państwowych w Essen i Dessau, powstało dzieło, jakiego w tej monumentalności jeszcze w Bielsku nie widziano. Całość, tak chór, jak i orkiestra, szczególnie zaś doskonały zespół sekcji dramatycznej przy S. S. P. „Hitachdut“, stoją na pokaźnym poziomie artystycznym. Czysty dochód na Keren Kajemeth. Pozostałe bilety można nabyć u firmy „Foto- Pollak“, Pasaż Tyrasa, od 30 gr. do 3 zł.

ZE SALI ODCZYTOWEJ. W ub. czwartek wygłosił staraniem „Haszacharu“ tow. Dr. Franciszek Kahn z Mor. Ostrawy ciekawy odczyt nt. „Antysemityzm“. W sobotę wieczorem odbyło się staraniem „Hitachduth“ publiczne zebranie z referatem członka A. C, tow. Dra Natana Melzera, ze Lwowa, nt. „Sjonizm — Socjalizm — Faszyzm“. W obydwu wypadkach sala Gminy Żydowskiej z trudem mogła pomieścić liczną publiczność. Przy odczycie Dra Melzera uczczono na wstępie pamięć poległych w ostatnich walkach proletarjuszy wiedeńskich przez podniesienie się z miejsc.

KU CZCI 84 URODZIN PREZYDENTA MASARYKA urządziło Czechosłowackie Stow. Samopomocowe w Bielsku uroczystą akademję, na którą przybyła liczna publiczność, jakoteż przedstawiciele w Katowicach p. Prochaski, wygłosił p. Boleloucky odczyt nt „Masaryk, jego życie i działalność“. Resztę programu wypełniły produkcje muzyczne.

Z DOBREJ.

Ruch sjonistyczny w naszej miejscowości rozwija się bardzo żywo. Przeprowadziliśmy z powodzeniem akcję na Mifal Usyszkin i Mifal Arlosorow. Praca na K K. L. prowadzona jest należycie. Szczególnie aktywnie pracuje Akiba. Frakcyj żadnych u nas niema, toteż praca organizacyjna nie doznaje żadnych przeszkód. Ostatnio wygłosił u nas prof. Flick, interesujący odczyt o sytuacji Żydów w Niemczech.

Z BRZOSTKA.

Akcja legitymacyjna, pod kierownictwem tow. R Goldmanna i D. Bahra, wydała w tym roku pomyślny rezultat.

Walne zebranie członków Org. Sjońskiej odbyło się onegdaj. Prezes dr Mahler złożył sprawozdanie z czynności w ubiegłym okresie.

Zespół amatorski pod reżyserją p. Kamuszewicza wystawił ostatnio sztukę Gordina „Żydowski król Lear“. Odznaczyli się szczególnie pp Kaufmannówna, Kamuszewicz i Rosner. Dochód przeznaczono na rzecz bibljoteki.

Z CHRZANOWA.

W sali Strażnicy urządziła tutejsza Gordonja uroczystą akademję z okazji 10-lecia ruchu Gordonji. Akademję zagaił tow. B Laufer. poczem referował tow. mgr Abraham Lieser z Wilna oraz tow. Anna Grünberger.

Z CZARNEGO DUNAJCA.

Od czasu powstania gniazda Akiby ruch sjonistyczny w naszej miejscowości wzmógł się znacznie. Akiba wniosła wszędzie życie. Dzięki niej też powstał komitet lokalny Org. Sjon. Przeprowadzane są wszystkie akcje na fundusze palestyńskie i urządzane częste imprezy. Przy pomocy delegata mgra Edwarda Rosthala z Krakowa przeprowadzono z powodzeniem akcję na Keren Hajesod. W akcji tej współpracowali szczególnie tow dr. L Lamensdorf, H. Balitzer i I. Mahler.

Z SĘDZISZOWA.

Z inicjatywy Ligi Pomocy Pracującej Palestynie, przy czynnej współpracy tow. Dawida Weitza, odbyło się u nas przedstawienie teatralne sztuki Wolmana „Słomiany wdowiec“. 50 procent dochodu przeznaczono na Ż. F. N. Odznaczyli się w szczególności tow. Faustówna, Weinbergerówna, Taflówna, J. Faust, Senft, J. Brust i M. Tepper.

Akcja purimowa na rzecz Keren Kajemeth, przeprowadzona przez tow. Taflla i Brusta, dała pomyślny wynik.

Staraniem Ligi Pomocy Pracującej Palestynie odbyła się w ub. sobotę akademja z okazji 14-tej rocznicy poległych w Tel Chaj.

Od naszych korespondentów

Z Rzeszowa

B. KAPITAN WOJSK POLSKICH SKAZANY NA 3 i PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. W ubiegłym tygodniu odpowiadało przed Sądem przysięgłych 11 oskarżonych o działalność komunistyczną w wieku od 21 do 25 lat zamieszkałych w Rzeszowie, a m. in. 39-letni Jan Tkaczów z Boguchwałej ad Rzeszów, który przed wojną jak i w czasie wojny brał udział w ruchu niepodległościowym a jako oficer W. P. brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej i został dwukrotnie odznaczony. Wszystkim oskarżonym zarzucał akt oskarżenia czynny udział w partji komunistycznej polegający m. in. na rozpowszechnianiu odezw komunistycznych. Oskarżeni nie przyznali się do czynów aktem oskarżenia objętych, lecz mimoto przysięgli zatwierdzili winę 7 oskarżonych, zaprzeczając zaś winę 4 oskarżonych, a na tej podstawie czterech oskarżonych uniewinniono, a resztę skazano na karę więzienia od 8 miesięcy do 3 i pół lat, a najwyższą karę wymierzono Janowi Tkaczowi, który jedyny przeciw temu wyrokowi zapowiedział kasację.

SKAZANIE WIEŚNIAKA ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Po powyższej trzydniowej rozprawie odbyła się rozprawa przeciw Tomaszowi Wiśniewskiemu (37 lat) wieśniakowi z Siedlisk ad Rzeszów. Wedle twierdzeń aktu oskarżenia miał Tomasz Wiśniowski rozwijać szeroką działalność komunistyczną w swojej rodzinnej wiosce i okolicznych wsiach, werbując członków do komórek komunistycznych a ponadto miał uczestniczyć na kongresie komunistycznym przed kilkunastu miesiącami w Berlinie odbytym. Oskarżony zaprzeczył treść aktu oskarżenia, lecz mimoto sędziowie przysięgli na podstawie zeznań osób. które swego czasu miały współpracować z oskarżonym, zatwierdzili 8 głosami winę oskarżonego, a trybunał zasądził go na 3 i pół lat więzienia.

SZAJKA BANDYTÓW PRZED SĄDEM. Onegdaj zasiadło na ławie oskarżonych 8 bandytów mających na sumieniu szereg rabunków, idących tysiące złotych dokonanych w ub. roku. M. in 6 oskarżonych dokonało śmiałego rabunku 6 kwietnia ub. roku na szkodę Wallachów wracających z targu z Dynowa do Błażowej, podczas którego zabrano im przemocą 2 skrzynie zawierające 120 par obuwia wartości około 1.000 zł. i skrzynię zawierającą 65 sztuk różnej bielizny na szkodę Izraela Spaltera. Podczas tego rabunku ciężko zraniono Jakóba i Chaima Wallachów, którzy długi czas przebywali w tut szpitalu. Pięciu z oskarżonych dokonało rabunku na szkodę Salomona Rosenmana w Lazku ad Dynów przez zabranie przemocą ruchomości domowych wartości około 1.200 zł. Po przeprowadzonej rozprawie, na której oskarżeni jak w dochodzeniach częściowo tylko przyznali się do czynu. dwóch oskarżonych uniewinniono trzech zasądzono na więzienie po 2 i pół roku, dwóch na więzienie po 1 roku, a jednego na 4 lata więzienia.

---

swego krajana. który właśnie dziś otrzymał list z domu. Można sobie wyobrazić, jak żywo toczyła się rozmowa, przeciągając się nieco...

Wiktor Logerat czekał zaniepokojony w portjerni. Był zaproszony na wieczór do senatora. Zebrało się tam liczne i dostojne towarzystwo. Senator zaczął się denerwować. Wszyscy się zeszli. brakowało tylko ministra. Gospodarz dopytywał się z niepokojem:

— Co mogło zajść? Pewnie przyczepił się doń jakiś gaduła. Znam Logerata: gotów go wysłuchać do końca, choćby to trwało do rana, jeżeli temu nie przeszkodzę.

Senator postanowił sprowadzić Logerata. Mimo spóźnionej pory, nie miał potrzeby meldować się. Tym razem jednak zatrzymał się w portjerni: siedział tam bowiem na miejscu odźwiernego, jego szanowny gość, minister we własnej osobie.

Zaledwie senator ochłonał ze zdumienia i chciał coś powiedzieć. gdy wpadł prawdziwy zastępca portjera. Z wściekłością rzucił na podłogę akta. które niósł pod pachą i zaczął krzyczeć na ministra. wygrażając pięścią:

— Bałwanie! Tak mnie zastępujesz? Patrz! — drzwi otwarte naoścież: każdy może wleźć... Gdyby się minister dowiedział, mielibyśmy się obaj z pyszna. No. jazda!... Taki to nawet pięciu minut nie potrafi pilnować wejścia...

Frontem — do szkoły hebrajskiej

Przed założeniem pierwszych szkół powszechnych „Tarbutu" w Małopolsce

W DECYDUJĄCEJ CHWILI.

„Tarbut" dotrzymuje przyrzeczenia danego na ostatnim zjeździe okręgowym w Krakowie i stara się, by sprawa hebraizacji młodzieży w naszym okręgu nie zeszła z porządku dziennego. Ważnem narzędziem hebraizacji powinny być hebrajskie szkoły powszechne, które mą ją powstać w kilku narazie miastach prowincjonalnych. Następne tygodnie będą rozstrzygające dla sprawy założenia tych nowych szkół, gdyż w myśl obowiązującej ustawy o szkolnictwie formalności, poprzedzające stworzenie nowej szkoły, mają być ukończone najdalej w marcu roku kalendarzowego i dlatego w chwili tak ważnej dla akcji zainicjowanej przez Tarbut należy się krótko choćby rozprawić z argumentami, które pewne sfery przeciwstawią może naszym wysiłkom.

Z PREHISTORJI SZKÓŁ ŻYDOWSKICH.

Były czasy, kiedy w naszych stronach projekt szkoły żydowskiej, nawet tzw. utrakwistycznej, wywoływał sprzeciw nietylko u przeciwników odrodzenia żydostwa, lecz nawet wśród — naszych najbliższych. Mecenas X. po zatem dobry Żyd narodowy tłumaczył założycielom szkoły żydowskiej, że jednak lepsza jest szkoła nieżydowska, bo w niej uczeń żydowski zapewne spotka się z niechęcią niektórych współuczniów czy nauczycieli lub nawet może doznać prześladowań za swe żydostwo, a środowisko tego rodzaju zapewnia hart ducha, wy rabia charakter. W szkole takiej wychowa się syn pana mecenasa na dobrego Żyda — na złość otoczeniu, będzie, że tak powiemy, Żydem „na despet". Inny towarzysz dr. Y. tłumaczył, że, ostatecznie, szkoła żydowska — owszem, ale... przecież istnieje poważna przeszkoda na drodze uczęszczania jego synka do szkoły żydowskiej. Starszy syn pana konsyljarza, uczęszczający do gimnazjum rządowego wstaje wcze śnie w sobotę, która jest dla niego dniem powszednim, a sypia długo w niedzielę, kiedy jest wolny od zajęć szkolnych, a jeżeli młodszy syn pójdzie do szkoły żydowskiej i odwróci ten porządek rzeczy: będzie długo sypiał w sobotę, a wcześnie wstawał w niedzielę, to powstanie stąd w domu pana konsyljarza taki balagan, że... już dla miłego spokoju woli posłać obu chłopców do szkoły nieżydowskiej. A poza tem uczyć się aż tyle hebr. (to ilustruje interlokutor wymownym gestem) będzie nieco za dużo dla wątłego chłopca. Nie podajemy tu anegdotek, lecz suche fakty z niedalekiej jeszcze przeszłości.

OD DWUTOROWOŚCI DO JEDNOLITOŚCI.

Obecnie przebyliśmy już szczęśliwie ten okres początkowy szkoły żydowskiej. Sam fakt potrzeby własnego szkolnictwa dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, a do istniejących szkół żydowskich uczęszczają już nawet potomkowie zasymilowanych inteligentów zawodowych. — Szkoły żydowskie w naszym okręgu zadowalały się dotychczas nauczaniem tylko tzw. przedmiotów judaistycznych w języku hebrajskim, podczas gdy językiem wykładowym dla reszty przedmiotów był język polski. W praktyce okazało się, że poziom wiedzy judaistycznej absolwentów takich szkół bynajmniej nie jest zadowalający, a nie jest to zapewne winą ani na uczycieli ani uczniów, lecz skutkiem swoistego systemu dwutorowości w wychowaniu pielęgnowanej przez te szkoły. Dwutorowość ta jest owocem kompromisu, który szczególnie niekorzystnie odbija się na wychowaniu judaistycznem. Dlatego też wzmogło się ostatnio w kołach pedagogów hebrajskich dążenie do stworzenia bardziej jednolitych szkół hebrajskich. W szkołach organizacji „Tarbut" uczy się języka polskiego, a w tym języku udziela się nauki literatury, historji i geografji polskiej oraz na uki obywatelskiej w zakresie przewidzianym dla szkół państwowych. Natomiast dla wszystkich innych przedmiotów językiem wykładowym jest język hebrajski.

Zbytecznem chyba będzie stwierdzić, że szkolnictwo tego typu ma już swoją chlubną tradycję i zdało już świetnie egzamin sprawności w życiu praktycznem. Do przeszłości należą już czasy, kiedy nie wierzono, czy można uczyć biologji lub matematyki w języku hebrajskim. Obecnie język hebrajski posiada już we wszystkich dziedzinach wiedzy bogatą terminologię naukową, a, co za tem idzie, podręczniki hebrajskie do wszystkich przedmiotów nie ustępują zarówno co do ścisłości naukowej, jak i też co do metodycznego opracowania odpowiednim podręcznikom w innych językach narodów cywilizowanych. Są one zresztą i u nas w Polsce stale zatwierdzane przez Ministerstwo WR. i OP. Wychowankowie szkół hebrajskich „Tarbutu" nie ustępują pod względem przygotowania naukowego wychowankom innych nowoczesnych szkół, a przytem odznaczają się nietylko znajomością żydostwa, lecz też wysokim stopniem wyrobienia obywatelsko-narodowego. — Kadry pionierów budującej się Palestyny liczą przeszło 60 proc. absolwentów szkół hebrajskich a te szkoły dają stosunkowo bardzo znaczne dochody na rzecz Keren Kajemet Lejisrael. Równocześnie wychowankowie tych szkół spełniają wszelkie wymogi stawiane przez państwowe władze szkolne, czego dowodem są państwowe egzaminy dojrzałości odbyte ostatnio w szeregu gimnazjów hebrajskich we województwach wschodnich oraz enuncjacje reprezentantów władz wyrażających się z uznaniem o poziomie szkolnictwa hebrajskiego.

NON SCHOLAE, SED VITAE...

Szkoła hebrajska ma jednak dla współczesnego młodego pokolenia nietylko znaczenie wychowawcze i ideowe, lecz również niemniejsze znaczenie praktyczne. Nie trzeba tłumaczyć dziś rodzicom, że wielka część dorastającej obecnie młodzieży żydowskiej prawieże nie ma widoków znalezienia placówki pracy w golusie i dla niej staje lub stanie się wkrótce aktualną kwestja przewarstwowienia i powrotu do Kraju Ojców. Wątpliwej wartości doktorat czy magisterjum jako zawód zaczynają już wychodzić z kursu wobec niesłychanej pauperyzacji naszej inteligencji i dlatego świadli rodzice obecnie zdają sobie sprawę z tego, jak czczą jest wszelka gonitwa za dyplomami, za tzw. prawem publiczności szkoły. W obecnej dobie rugowania żydowskiej inteligencji zawodowej ze zajmowanych przez nią stanowisk o egzystencji młodego Żyda decydować będzie nie tytuł i świadectwo lecz przygotowanie do życia praktycznego i hart woli, a to może dać dobra szkoła hebrajska w znacznie większej mierze niż jakikolwiek inny zakład wychowawczy. Dla wielu dzieci przysposobienie hebrajskie jest dziś może najlepszem przygotowaniem praktycznem do przyszłego ich życia w Erec Izrael, a wprowadzenie momentu palestyńskiego w mury szkolne jest w obecnych warunkach aktualnym nakazem chwili.

AUT — AUT.

Hebraizacja diaspory jest obecnie nakazem chwili. Przyszłe pokolenia Żydów w golusie będą albo przeniknięte narodową kulturą hebrajską, albo — wogóle nie będą istnieć. Asymilacja tak silnie toczy organizm żydostwa w golusie, że tylko rzeczywiście zdrowe części jego po trafią się ostać przed tą chorobą. Dobrze zrozumiane wychowanie hebrajskie w golusie ma stworzyć pomost między tradycją historyczną, między przeszłością a wielkiem dziełem przyszłości, dziełem odbudowy Palestyny. Szkoła hebrajska ma przywrócić Żydowi własny język, który jest czemś więcej niż tylko przypadnie powstałym systemem dźwięków i znaków. Mowa narodu organicznie zrosła jest z jego duchem i odzwierciedla wiele jego właściwości. Mowa to skarbnica wspomnień i zabytków, to „arka przymierza między dawnemi a młodszemi laty. Stare hebrajskie przysłowie głosi, że życie i śmierć zależą od języka, a — dodajmy to od nas — również życie i śmierć narodu zależą od ich stosunku do mowy ojczystej i własnej kultury.

Dr. Z. SILBERPFENNIG.

Wystawy „Zrzeszenia" w Żyd. Domu Akademickim

Wystawa Samuela Cyglera

Prace Samuela Cyglera po kilku dawniejszych pokazach cząstkowych, oglądaliśmy zeszłego roku w większej zbiorowej wystawie. Obecnie występuje Cygler z dorobkiem ostatniego roku, dając dowód dużej pracowitości i płodności.

W sali wystawowej Cyglera uderza mnie atmosfera precyzyjnego warsztatu malarskiego. Cygler akcentuje problem techniczny: natura nasuwa mu niejako, zadania, które ma precyzyjnie wykonać. Zna dobrze materjał, którego należy do tego użyć, znane mu są obowiązujące prawidła, i z tej trzeźwej orjentacji nie zdoła go wytrącić żadna siła. Czy będzie to motyw dybukowy, czy proletarjacki, — Cyglera interesuje w pierwszym rzędzie problem dobrego rozplanowania, poprawnego rysunku i prawidłowej kompozycji.

Zdyscyplinowanie to, wyniesione ze solidnych studjów akademickich, wykształciło się jeszcze mocniej na terenie grafiki, najulubieńszej dziedzinie Cyglera. Grafika dyscyplinuje, wymaga posłuchu dla materjału, kładzie duży nacisk na stronie technicznej.

Cygler, jakgdyby celowo, wybierał dotychczas tematy, które domagały się niemal odważnego chwytu, cięcia ryzykownego i pełnego ekspresji. Wybrał je i pokazał następnie, że i tu można opanować swoje ekspresjonistyczne zakusy. dbając skromnie przedewszystkiem o wykonanie, zgodne ze ścisłym drzeworytniczym „regulaminem". Żłobił swoje czarno-białe formy solidnie. w ramach ustalonego ściśle rysunku, który nie wyrywał się bynajmniej poza widziane na trzeźwo, realne zjawisko.

W grafice osiągnął też Cygler, pod tym względem, poziom poważny, na którym coraz pełniej rozwijają się jego prace.

Prymat grafiki u Cyglera zaciążył nawet, częściowo, i na innych jego dziedzinach pracy: na akwarelach i olejnych pracach. Na targowisku n. p., pełnem rozkrzyczanych na cały głos plamek barwnych, znajduje on dość spokojnej uwagi, a żeby konie obrysować płynnym konturem wypełnić dość jednolitą sylwetą barwną. Dlaczego to robi, kiedy motyw prosi się o lotne formy akwarelowe? Otóż dlatego, że do tego konia istnieje graficzny „kontrapunkt" w innym koniku naprzeciwko, oba zaś przetkane formą dyszla, dają zgrabną całość. Zgrabną — ale graficzną; nie zaś akwarelową, czyli nie wywołaną kontrastową grą plamek barwnych.

Niektóre akwarele posiadają czysto akwarelowy walor, poparty dobrym kolorystycznym poziomem.

W pracach olejnych ciąży nieco na całości zestawienie tonów szarych z brunatnemi i zbytnie podporządkowanie form realnym przypadłościom.

W motywie dachów zróżnicowanie szarych tonów i ustosunkowanie do czerwonych i jasno-niebieskich wykazuje wnikliwe zrozumienie kolorystycznego zagadnienia.

H. W.

Natan Szpigel

Artysta zależny jest od materjału, którym się posługuje. W rzeźbie kamień narzuca poniekąd

W SPORCIE

Z ruchu „Makkabi“

Walne zebranie podokręgu zachodnio- południowej Polski.

W Bielsku odbyło się w ub. niedzielę, tegoroczne walne zebranie towarzystw, zorganizowanych w podokręgu zachodnio- południowym polskiego związku „Makkabi“. Obecni byli przedstawiciele Makkabi Bielsko, Hakoah Bielsko, Makkabi Cieszyn, Makkabi Sosnowiec, Makkabi Dziedzice, Makkabi Tarnowskie Góry, oraz sekcja gimnastyczna „Hiszachar“ Skoczów. Po referatach prezydjum oraz sprawozdaniach poszczególnych towarzystw, wybrano długoletniego, zasłużonego prezesa podokręgu, p. prof. Dra Juljusza Wernera, ponownie jednogłośnie prezesem, do zarządu weszli np. Dr. Erwin Mechner, Salo Raucher i Erwin Sonderling, do wydziału pp. Henryk Sternlicht, Kurt Obständer, Hans Machauf, Henryk Goldfinger, Bruno Karfiol, M. Lanemann, Oskar Hirschmann, O. Trieger, Dr. Speiser, K. Huppert. Następnie omówiono kilka spraw organizacyjnych i finansowych. Szczegółowy protokół z zebrania wysyła się na żądanie poszczególnym towarzystwom. Adres podokręgu: Podokręg „Makkabi“, Bielsko, Skrytka poczt. 311.

Podgórze (liga PZPN) — Makkabi

W nadchodzącą sobotę 17 bm. rozpoczyna Makkabi sezon piłkarski meczem z ligową drużyną Podgórza. Do tych zawodów Makkabi wystąpi w nieco zmienionym składzie, w którym najprawdopodobniej wystąpi na pierwszym meczu o mistrzostwo z Olszą w dniu 25 bm. i stanie się będzie z zawodów tych wyjść z honorem. Z drugiej strony Podgórze stara się będzie rehabilitować za ostatnio poniesioną porażkę 1:3 z roku ubiegłego. Oczekiwać zatem należy niezwykle emocjonującego spotkania. Początek o godz. 3'15. Ceny biletów niskie.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE W SIEMIANOWICACH z udziałem poznańskiej Unji, Cracovii i YMCA z Krakowa, oraz klubów z Giszowca, Katowic i Siemianowic, wykazały olbrzymią przewagę i wyższość pływaków śląskich.

WISŁA KRAKOWSKA zdobyła drużynowe mistrzostwo ciężko- atletyczne okręgu krakowskiego, wygrywając w zapasach i podnoszeniu ciężarów, przed Legją i Mościcami.

PARYŻ—NICEA WYŚCIG KOLARSKI „DO SŁOŃCA“ miał następujący przebieg: I etap Paryż—Nevers 219 klm 1) Merviel (Fr.), II etap Nevers—Lyon 230 klm 1) Lapebie, III etap Lyon—Avignon 222 klm 1) Schepers (Belg), IV etap Avignon—Marsylja 204 klm 1) Maes (Belg), V. etap Marsylja—Nicea 1) Rebry (Belg). — W ogólnej klasyfikacji 1) Rebry.

PIERWSZY EUROPEJCZYK, który zdobył w skoku wwyż rezultat ponad 2 mtr., to Finlandczyk Kotkas, który w Rio de Janeiro uzyskał 2,01 mtr.

OXFORD POKONAŁ CAMBRIDGE W MECZU LEKKOATLETYCZNYM 7:4 pkt. dzięki studentowi amerykańskiemu Stanwoodowi, który sam wygrał biegi z płotkami 120 i 220 yardów, oraz skok wwyż.

WIADOMOŚCI NARCIARSKIE.

Łuszczek pokonał Marusarza Stan. w konkursie skoków w Zakopanem. Nie startowali Czech Bron, Kolesar, Andrzej i Jan Marusarze. Wyniki: 1) Łuszczek (58, 60, 60 mtr.), 2) Marusarz St. (64, 65 z upadkiem, 56), 3) Mrowca, 4) Dawidek, 5) Bochenek.

PUHAR KANDAHARU pod St. Mürren (Szwajcarja) wygrał **Dawid Zogg** (Szw.) przed Graffem (Szw.) — Austrjacy i Niemcy nie startowali, rywalizowali tylko Anglicy ze Szwajcarami. Mimo to wyniki były wspaniałe, pobito rekord trasy w biegu zjazdowym, a poziom wysoki. Najlepszy czas i rekord trasy uzyskał Steuri 2,07,4 min. (rekord Pragera z 1933, 2,18,6 min.). Także trzech następnych Robinson (Kanada), Allmen (Szw.) i Glatthard uzyskali czasy lepsze od ubiegłego rekordu Pragera. Czwartym był mistrz Zogg — Z pań zwyciężyła Kessler (Anglja). W kombinacji (bieg zjazdowy i slalom) 1) Steuri, 2) Allmen, 3) Zogg. Slalom pań i kombinację wygrała Kessler.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE FINLANDJI.

Konkurs skoków 1) Hellun (Norw.), bieg 17 klm. do kombinacji 1) Nurmella (Finl.), bieg 5 klm. 1) Toikka (F), skoki do mistrzostwa 1) Valonen (F), który pokonał Carlsona i Helluna. W kombinacji zwyciężył Norweg **Roen.**

GŁÓWNE ZAWODY KRAJOWE NORWEGJI w Porsgrum. W Biegu 30 klm. 1) Vestad — **Mistrzostwo Szwecji:** Bieg 15 klm. 1) Westman, bieg 30 klm. 1) Moritz, który pokonał Englunda, Johansona i Utterstroema. — **Bieg 50 klm. mistrzostwo Szwajcarji** wygrał Gadner (Austrja) w 4:09,56 godz., w biegu sztafetowym 5x10 klm. 1) Ski klub Lucerna. — **Zawody w Davos.** W kombinacji biegu zjazdowego i slalomu 1) w panach Lantschner (Austrja), w paniach Stumm (Niemcy).

WYNIKI HOKEJOWE.

USA RANGERS zwyciężyli także w drugim meczu Reprez. Anglji 2:1, ale w trzecim meczu zostali pokonani 1:2 — W Paryżu zwyciężyli znowu mistrzowie Saskaatoonu **Quakers** z Kanady zespół wicemistrza USA Randgers 3:0. — **Mistrzostwo Włoch zdobył Hockey Club Milano**, wygrywając we finale z HC Cortina d, Ampezzo 4:1.

RADJO

ŚRODA, 14. MARCA.

Kraków (304,3) 7—8 Z Warszawy: audycja poranna, 11,35—11,40 Program na dzień bieżący, 11,40—11,50 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50—11,55 Wiadomości bieżące, 11,57—12,05 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—13 Muzyka popularna z płyt, o 12,30 wiad meteorol. a o 12,55 dziennik południowy z Warszawy, 15,25—15,40 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,40—16,10 Z Warszawy: recital fortepianowy Eugenji Melmanówny, 16,10—16,40 Z Warszawy: program dla dzieci: a) pogawędka „Góry lodowe“ wygł. Wacław Frenkiel, b) piosenki ludowe w wyk. chóru szkoły powsz. im. St. Czerwińskiego w Ożarowie, 16,40—16,55 Odczyt: „O literaturze żydowskiej“ wygł. p. S. Imber, 16,55—17,50 Z Warszawy: polska muzyka ludowa w wyk. kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego, 17,50—18 Płyty gramofonowe, 18—18,20 Z Warszawy: odczyt nt. „Życie w czeluściach ziemi“ wygł. prof. Tadeusz Wolski, 18,20—19 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Italja“ 19—19,05 Program na dzień następny, 19,05—19,20 Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 19,20—19,25 Rozmaitości, 19,25—19,40 Z Warszawy: felj.ton literacki: Literatura hebrajska w Polsce“ wygł. p. J. Warszawiak, 19,40—19,43 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,43—19,47 Wiadomości sportowe lokalne, 19,47—19,55 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20—20,02 Z Warszawy: „Myśli wybrane“, 20,02—20,45 Z Warszawy: XIX-ty koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski“. Wykonawcy: Wacław Kochański (skrz.), Bolesław Ginzburg (wiol.) i Jerzy Lefeld (akomp.), 20,45—21 Z Warszawy: feljeton: „O jakakolwiek posadę“ wygł. p. Bohdan Pawłowicz, 21,05—22 Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski, 22—22,20 Odczyt w jęz. esperanto pt.: „Charakter ludu polskiego“ pióra dr Adama Fischera, prof. U. J. K., wygł. p. Tadeusz Hodakowski, 22,20—23 Muzyka salonowa z płyt gramofonowych, 23—23,05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,05—24 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Warszawa (1415) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż Tarkowski, 18—19,05 p Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 15,20 Giełda zbożowa i towarowa, 15,25—16,40 p. Kraków, 16,40 „Skrzynka pocztowa“ — St. Steczkowski, 16,55—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 Pogadanka: „Gospodyni Śląska“ — K. Nitschowa, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 7—13 p. Kraków, 15,25 Giełda zbożowa, 15,30—16,40 p. Kraków, 16,40 „Listy programy“ — dyr. Petry, 16,55—17,50 p Kraków, 17,50 „Mody“ pogad w opr. S Zielińskiej, 18—19,05 p Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19 Austrjacka muzyka operowa, 20,45 „Eroica — dzieje genjuszu“ — słuchowisko, 21,30 „Pokusa Beethovena“ — słuchowisko E. Lissauera. 22,15 Muzyka organowa.

Rzym (420,8) 13, 17,10 Muzyka lekka, 21 Opera.

Paryż (1796) 21,45 Koncert symfoniczny, dyr. Paray

DZIŚ ODCZYTY O LITERATURZE HEBRAJSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ

Rozgłośnia krakowska nadaje dziś we środę o g. 16'40 odczyt znanego poety i publicysty żydowskiego dra S. J. Imbera nt. „O literaturze żydowskiej — Powieść i nowela“.

Stacja warszawska Polskiego Radja nadaje i transmituje na wszystkie stacje polskie dziś we środę o godz. 19'25 odczyt znanego krytyka i pisarza polsko- hebrajskiego p. Jehudy Warszawiaka nt. „Literatura hebrajska w Polsce“ Jest to pierwszy odczyt radjowy o literaturze hebrajskiej.

rzeźbiarzowi szerokie płaszczyzny i zmusza go do monumentalnego traktowania formy, glina zaś, bardziej „ustępliwa“, pozwala mu opracować formę bardziej miękko. W malarstwie akwarelą uzyskać można największą przejrzystość i subtelność barwy. Tempera (farba wysychająca matowo) nadaje się do dekoracyjnego traktowania płaszczyzny, zapomocą szerokich plam i precyzyjnych konturów. Farba olejna jest materjałem najbardziej podatnym, umożliwiającym szeroką skalę efektów.

Żywiołem, w którym się Natan Szpigel najswobodniej porusza, jest mojem zdaniem farba olejna. Szpigel wyczuwa doskonale granicę nasycenia barwy, którą zakreśla materjał olejny. Jego skala tonów jest oszczędna i składa się prawie przeważnie z ciepłych kolorów. Kontrastuje plamy umiejętnie, dając pierwszeństwo barwom ciepłym, dzięki czemu ogólny ton jego obrazów jest ciepły. — Charakterystyczny dla twórczości Szpigla jest portret kobiety w białym czepku, cały zbudowany z gorących tonów, z jedynym chłodnym kontrastem zielonych rękawiczek. W akwareli Szpigel posługuje się również gorącą tonacją i, podobnie jak w pracach olejnych, dąży do możliwie pełnej formy. Głębokie tony odkreśla jeszcze bardziej, przykrywając część obrazu werniksem, skutkiem czego akwarele jego zbliżają się w ogólnej tonacji do obrazów olejnych. Ciekawe są dwie martwe natury akwarelą, całe utrzymane w ciepłych czerwieniach. Akt mężczyzny w żółtawych tonach, z ciemnym akcentem nasyconej czerwieni w tle, — wskazuje na dużą umiejętność traktowania formy. Mały szkic „Wesele żydowskie“, narysowany z zacięciem karykaturzysty, z lekko zaznaczonemi efektami barwnemi, jest dobrym materjałem do większej pracy olejnej.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że Szpigel nie obawia się „tematyki“ w obrazie, traktuje jednak każdy temat po malarsku. Zajmuje go przedewszystkiem malarska, czyli barwna strona obrazu.

NORBERT NADEL.

* * *

Prócz omówionych już prac artystów Rabinowicza, Śliwniaka, Cyglera i Szpigla — obecna wystawa Zrzeszenia zawiera jeszcze szereg interesujących eksponatów Dra Ozjasza Herschdörfera, o których napiszemy osobno.

—oOo—

Wystawa Leopolda Gottlieba
w Paryżu

Wybitny malarz żydowski, Leopold Gottlieb, wystawił w Paryżu, w Galerji Zaka, około 20 nowych płócien, tworzących kompozycyjnie i treściowo poniekąd pedną całość. Ich głównym motywem jest pracująca kobieta. Bije z nich magiczny spokój ducha, skupienie i szczęście, jakie daje praca efektywna, względnie jej kontynuacja — „niepróżnujące próżnowanie“, które jest przecież również odmianą pracy.

Ujęcie kolorystyczne niezmiernie ciekawe, przeważają barwy jasne, często nawet biała farba na białem tle. Gottlieb odsłania tu niezwykle nastroję, rozwiązując trudności technicznokompozycyjne ze zręcznością i odwagą, godną wielkiego mistrza. Krytyka widzi w tych obrazach jeden ze szczytów artystycznej ekspresji Leopolda Gottlieba.

Sprawcy głośnych włamań — w rękach policji

(rg) Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do mieszkania Arje Frieda w Tarnowie, przy ul. Legjonów l. 4. Łupem włamywaczy padła wówczas większa ilość biżuterji i srebra stołowego oraz garderoba i futra, ogólnej wartości około 10.000 zł.

Władze policyjne wdrożyły pościg za sprawcami w dniu wczorajszym zostali oni w Krakowie aresztowani. Są to Marjan Sasim, (lat 22) z Krakowa, zam. przy ul. Juljusza Lea 22 i Ludwik Suder (lat 34). Obaj są znanymi włamywaczami kasowymi i mają na sumieniu szereg przestępstw.

Pierwszy z nich dokonał w roku 1931 włamania do mieszkania dr. Włodka, przy ul. Piotra Michałowskiego l. 1. Drugi zaś usiłował dokonać włamania kasowego do Kasy Skarbowej w gmachu Sądu Grodzkiego w Podgórzu, w nocy 25 na 26 lutego br.

Część rzeczy skradzionych w Tarnowie odebrano od sprawców wzgl. ich przyjaciółek. Obaj zostali odstawieni do więzień sądowych.

KRONIKA

MARZEC

14

Wschód słońca 5 m. 41

Zachód słońca 17 m. 26

ŚRODA 27 Adar 5694

—oOo—

Wykłady o organizacji i kierownictwie przedsiębiorstw

Krakowskie Towarzystwo Techniczne łącznie ze Związkiem Przemysłowców w Krakowie podjęło inicjatywę urządzenia cyklu wykładów z działu organizacji i kierownictwa, celem zaznajomienia zainteresowanych, jak obniżyć koszta produkcji i powiększyć rentowność przedsiębiorstw przez zorganizowanie pracy personalu i usprawnienie czynności administracyjnych Zamierzenie powyższe zostanie zrealizowane przez Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, który analogiczny cykl wykładów urządzał już w Warszawie, Katowicach, Częstochowie i t d.

Kurs w Krakowie rozpocznie się 21 b. m., trwać będzie do 12 kwietnia, a wykłady odbywać się będą w lokalu Krak. Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, II. piętro.

Na prelegentów zostali zaproszeni pierwszorzędni fachowcy. Inauguracyjny wykład wygłosi wicedyrektor Instytutu, p. W. Mileski z Warszawy.

Interesujący się tą sprawą mogą zasięgnąć bliższych informacyj w Krak. Towarzystwie Technicznem — tel. 100-15 lub w Związku Przemysłowców w Krakowie. ul. Szpitalna 15 (tel. 121-41).

Przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów II. kwartału b. r.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów II. kwartału br. przyjmować będzie do dnia 20 bm.

Zmiany numerów telefonicznych straży pożarnej

W dniu 15 bm. między godziną 8—9 rano nastąpi zmiana numerów telefonicznych Straży pożarnej, a mianowicie:

a) numeru 100-49 na Nr. 121-11
b) „ 106-00 „ „ 122-22
c) „ 113-84 „ „ 122-23

Zmienione numery umieszczone są już w nowym spisie telefonicznym, którego rozsyłanie rozpoczęła Dyrekcja Poczt.

Aresztowana pogryzła lusterko

(rg) Policja krakowska aresztowała 27-letnią fanję Cwik, za kradzież 10 koron austrjackich na szkodę Feliksa Ochmańskiego, zam. przy Florjańskiej l. 21. Kradzieży tej dopuściła się w restauracji „Pod Gwiazdą“ przy Małym Rynku l. 6

Po doprowadzeniu na komisarjat, Cwikówna pogryzła lusterko kieszonkowe, które miała przy sobie. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. Tutaj stwierdzono jednak, iż nie doznała ona żadnych obrażeń, wobec czego odstawiono ją do więzienia.

—oOo—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we środę mają dyżur — w nocy: dr. Friedman — Wrzesińska 3, tel. 117-79, dr. Kaczyński — Topolowa 32, dr. Kwiatkowski — pl. Matejki 6, tel. 114-01, dr. Żabiński — Syrokomli 3, tel. 182-68

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONISTYCZNEJ** dziś we środę o godz. 8.15 wieczór w lokalu Dietla 107.

— **NACZELNIK WYDZIAŁU SZTUKI DR ZAWISTOWSKI NA WYSTAWIE W MUZEUM NARODOWEM.** W dniu wczorajszym zwiedził Wystawę Kobierców Mahometańskich i Ceramiki w krakowskiem Muzeum Narodowem naczelnik wydziału sztuki w ministerstwie oświaty, dr. Władysław Zawistowski. Przyjęty przez prezydjum komitetu wystawowego, zabawił dr. Zawistowski przez parę godzin na wystawie, wyrażając się o jej eksponatach i organizacji z pełnem uznaniem. Warto przy tej sposobności zauważyć, że Wystawa Kobierców i Ceramiki w Muzeum Narodowem cieszy się niebywałą frekwencją i niespotykanem wprost zainteresowaniem. Piękny katalog wystawy został już zupełnie wyczerpany, a obecnie drukuje się nowe wydanie katalogu

— **FERJE WIELKANOCNE TRWAĆ BĘDĄ MIESIĄC.** Niedawno doniosła prasa, jakoby na podstawie nowego rozporządzenia ministerstwa WR. i OP. ferje wiosenne uległy na wyższych uczelniach skróceniu, tak, że miały trwać od dnia 29 marca do dnia 8 kwietnia. To rozporządzenie ministerstwa WR i OP. odnosi się jedynie do wyższych uczelni warszawskich, gdzie skutkiem jesiennych zajść na uniwersytecie, decyzją ministerstwa zarządzone zostały w grudniu nowe wpisy. ferje świąt. skrócono, a rok szkolny przedłużony. Na uczelniach zaś krakowskich ferje wiosenne, podobnie jak w latach ubiegłych, trwać będą okrągły miesiąc, od dnia 20 marca włącznie do dnia 19 kwietnia włącznie.

— **ZWIĄZEK HEBRAISTÓW(TEK)** „Irgun Haiwrim“ urządził w ub. sobotę wieczór hebrajski z bardzo urozmaiconym programem, na który złożyły się referat, śpiew, deklamacja, żywy dziennik i poczta. Wszystko oczywiście w języku hebrajskim „Irgun Haiwrim“ istnieje od kilku miesięcy i skupia wszystkich hebraistów bez względu na ich przynależność partyjną i frakcyjną Zbiórki z pogadankami i referatami dyskusyjnemi odbywają się w lokalu „Tarbutu“ Gertrudy 12 w każdą sobotę. Tam też słyszy się żywe słowo hebrajskie w mowie potocznej. W najbliższą sobotę odbędzie się referat tow. Kornreicha n. t. „Współczesna literatura hebrajska“.

— **ZE STOW. ZAKŁADU WYCH. SIERÓT ŻYD.** (Dietla 64). Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu odbytem w grudniu ub. r. uchwalono zmiany statutowe, które obecnie przez Krakowski Urząd Wojewódzki zostały zatwierdzone. Między innemi nastąpiła zmiana polskiej nazwy Stowarzyszenia, które obecnie nazywać się będzie „Dom Sierót Żydowskich“, hebrajska nazwa natomiast Beth Megadle Jesomim pozostała niezmieniona.

— **SAMOCHÓD I TRAMWAJ.** Baruch Ignacy, szeregowiec 5 Dyonu Art. Lotn. prowadząc półciężarowe auto wojskowe ul. Kościuszki w kierunku Salwatora, najechał na przystanku tramwajowym na wóz tramwajowy, zdążający w tym samym kierunku, przyczem tak wóz tramwajowy jak i auto zostały nieznacznie uszkodzone. Szkoda narazie nie ustalona. Wypadku w ludziach nie było.

— **UMYSŁOWO CHORY ZAALARMOWAŁ STRAŻ POŻARNĄ.** Nieustalonego narazie nazwiska osobnik umysłowo chory, rozbił w automacie pożarniczym przy al. Krasińskiego l. 14 szybę, przyczem spowodował niepotrzebny alarm Straży pożarnej, która przybyła na miejsce Osobnika wspomnianego zatrzymano i doprowadzono na II Komisarjat PP. Dochodzenia w kierunku ustalenia jego tożsamości prowadzi się.

— **FATALNY WYBRYK DJABLIKA DRUKARSKIEGO.** We wczorajszej recenzji z „Judasza“ K. H. Rostworowskiego pierwsze zdanie miało brzmieć: „Przez cały czas widowiska... wciąż polemizowałem z tą ogólnie przyjętą legendą, że Rostworowski jest **arcykatolickim** poetą“ (a nie arcykatolikiem i poetą)! Pozatem narobił djablik w recenzji tej szereg innych psikusów. Autorowi recenzji zależy jednak specjalnie na sprostowaniu zdania, jakoby nie uważał Rostworowskiego za — poetę!

—oOo—

—oOo—

— **DANCING** na dochód Tygodnia Eugeniki w czwartek 15 bm. o godz. 10 wiecz. w Feniksie. Wstęp 1 zł. Orkiestra Kataszka i Karasińskiego, występy znakomitych artystów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 3. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 77.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Ruch ograniczony do minimum. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż inwestycyjną w placeniu 108.50 i 3-proc. Poż. budowlaną po kursie 42, jednakowoż bez transakcyj. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.28—5.30, czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił 5.28. Z innych walut Funt szterling 26.90—27.20, Frank szwajcarski 171.25—171,75, Marka niemiecka gotówka 209.50—210.50, wypłata 210.50—211.25, Korona czeska gotówka 21—21.40.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 13. 3. 1934 Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.50, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 14.40—14.50, targowe stand. 14.30—14.40, owies dworski stand 13—13.25, targowy stand. 12.75—13, jęczmień dworski 15—17, targowy 14.50—15, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 38—38.50 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 31—32. mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 23.50—23.75, po 55-proc. II gat. sitkowa 17—17.50, razowa 18—18.50, po 65-proc. poślednia 13—13.50, mąka żytnia okr. Poznań 0—65-proc. 23.75—24, graham pszenny 29—30, otręby żytnie 9.50—9.70, pszenne 10—10.50 Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 78.50, 78, Lilpop 11.75, Starachowice 10.65, 10.85 Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 42, 4-proc. inwestycyjna 108.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 113.75. 5-proc konwersyjna 60 59.50 5-proc. konwersyjna kolejowa 55.50, 6-proc. dolarowa 70.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.50 52.60. 7-proc. Stabilizacyjna 57.75, 58 pięciosetki 58.25 Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym. Listy zast. BGK. oraz Bkn Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.85, Londyn 27.07, Nowy Jork 5.31, Nowy Jork telegr. 5.31.75, Paryż 34.94 i pół, Praga 22.04, Szwajcarja 171.50, Włochy 45.59, Berlin w obr. pryw. 210.65. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym. Silna zwyżka funta angielskiego o 10 groszy na sztuce.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13 3 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.29 oraz 5.30 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 3. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 650 ton 14.75, 15 ton 14.65; ceny orjentacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.78, Nowy Jork 309.75, Bruksela 72.22 i pół, Medjolan 26.55, Madryt 42.20, Amsterdam 208.25. Berlin 122.92 i pół, Wiedeń ofic. 72.28, Wiedeń noty 56.30, Sztokholm 81, Oslo 79.30 Kopenhaga 70.50, Praga 12.85, Warszawa 58.32 i pół. Białogród 7, Ateny 2.94 i pół. Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.05, Helsinki 6.96, Japonja 93. Teddencja niejednolita. Oficjal. dysk B/x 2-proc.; Got 1 mies. 1-proc.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 94, w Paryżu fr. fr. 1520, w Zurychu dol. 62 przy tendencji słabszej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 3 Kursy otwarcia: Dillonowska 80.25. Stabilizacyjna 97.50. Dolarowa 68, Warszawska 63.125. Śląska 62.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 80.50, Stabilizacyjna 98.25, Dolarowa nienotowana. Warszawska 63.75, Śląska 63 Tendencja utrzymana

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 3. Kursy otwarcia: Berlin 39.68. Londyn kabel 5.07 i siedem ósmych, Paryż 6.57 i trzy czw., Zurych 32.30, Rzym 8.57, Amsterdam 67.25. Kursy zamknięcia: Berlin 39.75, Londyn kabel 5.10 i jedna czw., Paryż 6.58 i trzy czw., Zurych 32.30, Rzym 8.58 i pół, Amsterdam 67.30, Tendencja niejednolita. Londyn silnie zwyżkował.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13 3. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin 15 1/8, cyna natychm. 236 1/4—236 1/2, termin. 234 1/2—234 5/8, Banka 241, Straits 240, ołów natychm 11 3/4, termin. 11 3/4, miedź natychm. 33 1/8—33 6/16, termin. 35 5/8—33 3/4, Elektrolit 36—36 1/2.

„Strach i zupełna beznadziejność...“

Przemówienie Simona o rozbrojeniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 13. 3. (L) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił wczoraj wieczór w Birkenhead przemówienie, poświęcone kwestji rozbrojenia. Wskazawszy na trudności, na jakie natrafiają pertraktacje rozbrojeniowe, mowca podkreślił, że dojście do skutku chociażby najskromniejszej konwencji rozbrojeniowej byłoby doniosłem wydarzeniem w powojennej historji świata. Oznaczałoby to pierwszy w dziejach ludzkości wypadek, że narody porozumiały się co do redukcji swoich sił zbrojnych, a tem samem położyły pierwszy kamień węgielny pod gmach pokoju światowego. Pierwszy układ tworzyłby podstawę do dalszych konwencyj. Strach i zupełna beznadziejność ogarnia go jednak, gdy pomyśli, że konferencja rozbrojeniowa mogłaby się zakończyć fiaskiem.

Kulisy propagandy niemieckiej

Paryż. 13. 3. PAT. Ogłoszona została broszura zawierająca m. in. tekst dekretu kanclerza Hitlera z 30 czerwca 1933 r., powierzający Goebbelsowi tekę propagandy. W broszurze tej zawarte są wskazówki, dotyczące stosunków z zagranicznemi agencjami telegraficznemi, co do nadzoru nad ich przedstawicielami, organizacji służby informacyjnej, dostarczania artykułów bezpłatnych, lub za bardzo tanią opłatą, o środkach oddziaływania na dziennikarzy i osobistości stojące blisko prasy przystosowanie wszelkich form propagandy do umysłowości zagranicy, a w szczególności Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej.

Wydawca i redaktorzy — w obozie koncentracyjnym

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Monachjum, 13. 3. (R). W Memmingen aresztowano wczoraj wieczór i odstawiono do obozu koncentracyjnego wydawcę i 3 redaktorów dziennika „Memmingen Volksblatt“, za „parokrotne wywołanie wśród oddziałów szturmowych i ludności wielkiego zaniepokojenia“. Aresztowani zostali: wydawca Wilhelm Friess, naczelny redaktor Feiner, redaktor odpowiedzialny Feiner i reporter Hering.

Szczegóły katastrofy

japońskiego okrętu wojennego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 13. 3. (L) Z Tokio donoszą o tajemniczej katastrofie, jaka się wydarzyła w japońskiej marynarce wojennej, pociągając za sobą większa ilość ofiar w ludziach. Z powodu odmowy ministerstwa marynarki udzielenia w tej sprawie jakichkolwiek informacyj, wiadomo tylko, że katastrofie uległ kontrtorpedowiec „Tomotsuru“ będący najnowszym typem tego rodzaju jednostek wych Japonji. „Tomotsuru“ opuścił przed trzema dniami port wojenny Sasebo i od tego czasu zaginął.

W pobliżu wyspy Szikizima spostrzeżono wczoraj okręt, utrzymujący się na powierzchni morza dnem do góry. Jak stwierdzono był to zaginiony kontrtorpedowiec. Z załogi nie znaleziono w pobliżu wywróconego okrętu nikogo, stwierdzono jednak, że we wnętrzu jego znajdują się ludzie którzy przez stukanie w ściany wzywają ratunku. Po przyholowaniu kontrtorpedowca do portu Sasebo wydobyto z wnętrza 3 osoby, które jednak z wycieńczenia nie mogły udzielić żadnych wyjaśnień co do przyczyn katastrofy. Wnętrze okrętu będzie dostępne dopiero po umieszczeniu go w doku. „Tomotsuru“ liczył 114 osób załogi

Tokjo. 13. 3. PAT. Z załogi torpedowca „Tamotsuru“ uratowano 3 ludzi. Znaleziono ich na wodzie. Załoga torpedowca składała się głównie z rekrutów.

KOMUNIKATY.

— **„ACHDUT“**. Dziś 8 wiecz. referat tow. M Kropfa.

— **„BAR KADIMAH“** Dziś 7 wiecz. buda dyskusyjna n. t. „Petycja Narodowa“ ref. A. H. Fix. P. budzie B. C.

— **„HISTADRUTH A ŚWIAT SJONISTYCZNY“**. Referat na ten temat wygłosi kol. dr. G. Terło, dziś 8 wiecz. w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Uzysł Plac WW. Świętych 8, I. p. Wstęp wolny.

— **ORG. KOBIET „MIZRACHI“**. Dziś 8 wiecz. w lokalu Sebastjana 33, referat rab. Halperna nt. „Bola kobiety jako wychowawczyni“. Goście mile widziani.

— **„Z PRZESZŁOŚCI I TERAŹNIEJSZOŚCI SAHARY“**. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol Tow. Tatrzań. p. doc. dr. Józef Fudakowski dziś we środę o godz. 19 w sali Inst. Geograf, ul. Grodzka 64.

— **ŻYD. ORKIESTRA SYMFONICZNA**. Dziś środa próba punkt. 7.30 wiecz. w sali Instyt Muz. Anny 2, II p.

Willa Zaremby na licytacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 3. (O). Dnia 11 kwietnia odbędzie się w tutejszym sądzie grodzkim zamiejskim licytacja willy Zaremby w Brzuchowicach. Oto właścicielka restauracji Mandlowa uzyskała na skutek wygranego procesu z Zarembą o należytość 330 dolarów prawo egzekucji na jego willi. Ze względu jednak na tragedję, jaka rozegrała się w tej willi, brak na nią reflektantów.

Proces o zabójstwo dyrektora szpitala

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 3. (O). Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko Józefowi Nyczowi, oskarżonemu o zabójstwo na osobie dyrektora stanisławowskiego szpitala powszechnego, dra Lachmanna. Nycz został ubiegłego roku wydalony przez dyr. Lachmanna z pracy w szpitalu i z zemsty za to zamordował go w jego gabinecie, poczem sam popełnił zamach samobójczy. Odratowano go jednak i dziś stanął przed sądem. Wyrok zapadnie jutro.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Zwolniony więzień nie chce opuścić więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 13. 3. (K). Niecodzienne wydarzenie miało miejsce w dniu wczorajszym w więzieniu karnem w Mysłowicach. Po jednorocznem odcierpieniu kary w więzieniu, dyrekcja wydała zarządzenie **wypuszczenia więźnia Jana Kowalika na wolność.** Gdy dozorca więzienny zakomunikował to Kowalikowi, **tenże oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie opuści murów więziennych. Pomimo energicznego oporu** wyprowadzono go z celi **gwałtem. Na podwórzu więziennem Kowalik uczepił się bramy i nie dał się wyprowadzić. Dyrektor** więzienia czuł się zmuszony do zawezwania policji. Na widok funkcjonarjuszy policji. **Kowalik rzucił się na nich i jednego z nich dotkliwie pobił. W ten sposób osiągnął on dopiero celu. Odstawiono go natychmiast z powrotem do celi więziennej.**

Tajemnicze porwanie

Rybnik, 13. 3. (K). Na przejściu granicznem w Brzeziu nad Odrą rozegrała się ub. nocy tajemnicza historja. Na rolnika Popałę napadło kilku osobników, którzy usiłowali go porwać na stronę niemiecką. Pomimo usilnego oporu i krzyków tajemniczym napastnikom **udało się przedostać Popałę na stronę niemiecką.** W tym momencie jednak strażnicy graniczni, zwabieni alarmem porwanego zdołali w samą porę Popałę odbić. Napastnicy znikli w ciemnościach nocy. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w tym tajemniczym wypadku.

—ooo—

DZIŚ W KATOWICACH.

TEATR POLSKI godz. 20: Koncert chóru męsk. „Echo“ pod batutą dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Współudział prof. Brachowski, pianista.

STOW. KUPCÓW ul. Jana 11. Godz. 20.30 referat p. adw. Dra Breitera n. t. „Nowa Konstytucja Rzplitej“. — Po referacie sprawozdanie p. inż. Żmigroda z ostatniego Zjazdu zrzeszeń gospod. w Warszawie.

KINOTEATRY Capitol: Fortancerka (Nancy Carrol i John Boles) — Casino: Hrabina Monte Christo. (Brigitta Helm). — Colosseum: Droga do Raju (Liljan Harvey). — Palace: Blond Venus (Marlena Dietrich). — Rialto: Wielka księżna Aleksandra (Marja Jeritza, Leo Slezak). — Union: Licytacja miłości (Sari Maritza).

Minister Barthou przybędzie w kwietniu do Warszawy

Paryż. 13. 3. PAT. Jak podaje „Le Matin“ minister spraw zagranicznych Barthou udaje się dnia 25 bm. do Brukseli w celu złożenia wizyty ministrowi Hymansowi. Tenże dziennik donosi, że minister Barthou, pragnąc rewizytować ministrów Becka i Benesza, którzy byli w Paryżu oficjalnie w roku 1933 udaje się około 25 kwietnia do Warszawy i Pragi.

Jest rzeczą prawdopodobną, dodaje dziennik, że przez ministra Barthou przyjęty będzie jugosłowiański minister Jewticz, który towarzyszyć ma królowi Aleksandrowi, oczekiwanemu w Paryżu już oddawna.

Katastrofa „Tomotswru“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 13. 3. (L) Wedle dalszych doniesień z Tokio, trzej wyratowani marynarze z pokładu kontrtorpedowca „Tomotsuru“ po przyjściu do przytomności oświadczyli, że w chwili katastrofy znajdowali się w hali maszyn. Obok nich było jeszcze 8 osób, które zdaniem wyratowanych powinny się jeszcze znajdować przy życiu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Dramat miłosny przy ul. Długiej

(rg) Jak już wczoraj donieśliśmy, rozegrał się krwawy dramat przy ul. Długiej. Oto do przechodzącej ulicą Marji Babińskiej, żony sierżanta 20 p. p., podszedł w pewnym momencie mężczyzna w mundurze wojskowym i strzelił do niej pięciokrotnie. Strzały były celne. Babińska została ranna w usta, ramię, plecy i bok. Po dokonaniu czynu sprawca oddalił się spokojnym krokiem, Babińska zaś runęła na bruk, broczące obficie krwią.

Przechodzący tamtedy por. Kurzeja z 6 p. a. p. rzucił się za sprawcą i ujął go. Sprawcą okazał się Tadeusz Zajączkowski (lat 34), sierżant 20 p.p. Równocześnie pospieszono z pomocą rannej. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją w ciężkim stanie do szpitala.

Zajście miało podkład erotyczny. Zajączkowski kochał się od dłuższego czasu w Babińskiej, a gdy ta zaczęła go lekceważyć, dokonał strasznego czynu. W chwili napadu był on w stanie podchmielonym.

Babińska przebywa w szpitalu, Zajączkowskiego odstawiono do więzień sądowych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym. 13. 3. PAT. „Lavoro Fassista“ ogłasza wywiad z kanclerzem Dollfussem, który oświadczył m. in., że celem jego wizyty są sprawy gospodarcze, a nie polityczne oraz, że rozmowy rzymskie nie będą skierowane przeciwko jakiemukolwiek państwu, lub grupie państw.

Rzym. 13. 3. (R) Ponad zatoką Genueńską i wybrzeżem liguryjskiem szalał wczoraj wieczór gwałtowny orkan, który wyrządził znaczne szkody. W porcie Savony łódź motorowa rzucona została na skały i uległa strzaskaniu. Ofiar w ludziach nie było. Na wybrzeżu huragan wyrywał drzewa z korzeniami oraz pozrywał liczne przewody elektryczne i telegraficzne.

Paryż, 13. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym dokonano ponownie autopsji zwłok zamordowanego radcy Prince'a. Antopsja dokonana była przez 7 lekarzy-specjalistów. Imieniem ekspertów dr. Paul stwierdza, że 1) radca Prince rzucony był jako żywy człowiek pod pociąg; 2) śmierć Prince'a nastąpiła skutkiem przejechania; 3) rany szarpane spowodowane były wówczas, gdy radca Prince jeszcze żył. Analiza płuc i nerek wykazała, że Prince był przed wypadkiem zatruty jakąś substancją, co spowodowało głębokie znieczulenie całego organizmu.

Marszałek Piłsudski wyjedzie na Krym?

W „Robotniku“ warszawskim czytamy:

„Jak nas informują, marszałek Piłsudski w bieżącym tygodniu wyjeżdża na kilkutygodniowy wypoczynek nie do Egiptu, jak podała część prasy, lecz na Krym, gdzie już przygotowany jest jeden z rządowych sowieckich pałaców na przyjęcie gościa.

Podczas pobytu marsz. Piłsudskiego na Krymie ma tam przybyć Stalin w towarzystwie Litwinowa“.

Cofnięcie dodatku mieszkaniowego dla emerytów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin). Z dniem 1 kwietnia cofnięty będzie dodatek mieszkaniowy dla emerytury zasadniczej. Ponieważ dodatek mieszkaniowy stanowił 15—17 procent emerytury, równa się to obniżeniu emerytur o 6—9 procent. W tej sprawie odbyło się zebranie urzędników, którzy mają zamiar interwenjować u ministra skarbu.

—ogo—

W Estonji panuje spokój

Tallin. 13. 3. PAT. Nowomianowany głównodowodzący armji, generał Laidoner, oświadczył przedstawicielom prasy, że akcja, podjęta wczoraj wieczorem, przeprowadzona była bez incydentów. Pewna liczba przywódców i aktywniejszych członków federacji b. kombatantów zatrzymana była dla przesłuchania, lecz większość została już zwolniona.

Przewodniczący federacji, gen. Larka, który jest jednym z kandydatów na stanowisko prezydenta Republiki nie był zatrzymany. Wszystkie zebrania i manifestacje polityczne są zakazane.

Gen. Laidoner oświadczył wkońcu, że niebezpieczeństwo, jakie groziło ustrojowi, zostało zażegnane i że obecnie w całym kraju panuje całkowity porządek i spokój.

Goemboes i Dollfuss w Rzymie

Rzym. 13. 3. PAT. Agencja Stefani donosi, że premjer Mussolini przyjął dzisiaj w południe premjera węgierskiego Gömbösa. Rozmowa, która trwała przeszło półtora godziny, nacechowana była wielką serdecznością.

Zniesienie nietykalności poselskiej we Francji?

Paryż. 13. 3. PAT. W związku z wiadomością o zamierzonem zniesieniu nietykalności poselskiej wszystkich deputowanych na okres ferji parlamentarnych przewodniczący komisji do zbadania afery Stawiskiego oświadczył, iż wniosek taki wydaje mu się niemożliwy ze względów regulaminowych i konstytucyjnych. Również dep. Mandel oświadczył, że tego rodzaju wniosek zostałby prawdopodobnie odrzucony przez izbę.

Co mówi madame Stawiska

Paryż, 13. 3. (PAT). Zeznania żony Stawiskiego przed sędzią śledczym były bardzo powściągliwe. Stawiska potwierdziła fakt utrzymywania przez Stawiskiego serdecznych stosunków z dep. Garatem, Bonnaurem i Aymard'em oraz Dubarry'm. Zaprzeczyła natomiast, jakoby jej mąż spotykał się z deputowanym Proustem lub b. ministrem Dalimier. Stawiska twierdziła równie, że nie znała zupełnie interesów swego męża, gdyby zaś była wtajemniczona w te sprawy, byłaby niewątpliwie wpływała na Stawiskiego, aby nie czynił tego, co mu obecnie zarzucają.

W czasie przesłuchiwania Stawiskiej sędzia pokazał jej talony czeków, opiewające na nazwisko dep. Proust'a oraz talon z zagadkową adnotacją „C. A.. a. Tardieu“. Pani Stawiska rozpoznała na wszystkich talonach wymienionych czeków pismo swego męża.

Nasza walka z hitleryzmem trwa nadal!

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGARNIE, składy papieru. — Dziesięcioletnia praktyka. Zmienię posadę. Znam korespondencję i buchalterję. Prowadząc kasę, złożę kaucję. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Rzetelna“ 3605g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI dyplomowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Meble wiedeńskie stylowe i kompletne urządzenie razem lub oddzielnie z powodu wyjazdu do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 14 m. 9, od 10 do 4. 3278g

Z POWODU wyjazdu — sprzedam pracownię fabrykatu. Zgłoszenia pod „3.000“ Biuro Stattera, Rynek 8. 5152kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

Młodych, wymownych

zastępców miejscowych

poszukuje fabryka artyk. spożywczych. Zgłosz. pod „Curriculum vitae“ do Twa Reklamy Międzynar. Kraków, Jana 2.

Na sezon wiosenny!

Spódniczki do bluzek, szykowne sukienki sportowe dla pań i młodych panienek, wykonuje nader starannie i po cenach przystępnych pracownia „Ogniska Pracy“, Kraków, ul. Stolarska 15, I. piętro. Tel. 158-21. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1. Przyjmuje się bony.

Reklama dźwignią handlu!!



ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER MYDŁO i KREM

ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE

DLA ZDROWIA DZIECI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH

SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW

KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

S. J. IMBER

PIEŚN i DUSZA OSKARA WILDE'A

Z PRZEDMOWĄ

ROMANA DYBOSKIEGO

Prof. Uniw. Jagiell.

Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

Zarząd Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na wszelkie dostawy do kuchni tegoż Stowarzyszenia. Oferty należy wnosić w kopertach zamkniętych, zaopatrzonych napisem „Oferta“ do dnia 19 marca b. r. do sekretarjatu Stow., Przemyska 3. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

RÓŻNE

KTO WEŹMIE DO SIEBIE DZIECKO? W Gdowie przebywa dwoje dzieci żydowskich — porzucone przez rodziców, niewiadomych z miejsca pobytu. Obecnie 2-letni chłopiec i 4-letnia dziewczynka, bardzo ładne i zupełnie zdrowe, niema się dziećmi kto zająć, uboga ludność żydowska w Gdowie nie jest w stanie dzieci utrzymać. Kto chciałby jedno z dzieci lub oboje wziąć na własność? — Informacje: **Komitet Lokalny Org. Sjonistycznej, na ręce J. Bergknopfa, Gdów, koło Krakowa.** 3585bp



MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 8, I. piętro, m. 19.

Kurs przyrządzania nowych potraw wielkanocnych

rozpocznie się nieodwołalnie dnia 11 marca, o godzinie 9-tej rano, w szkole zawodowej „Ogniska Pracy“ przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. Cały kurs złożony z 4 lekcyj, kosztuje wraz z prowiantem zł. 10'—, pojedyncza lekcja zł. 3'—. Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska oraz Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ w Krakowie

urządzają 4 tygodniową

Wycieczkę do Palestyny na Targi Lewantyńskie

Wyjazd z Krakowa 17 kwietnia **Powrót do Krakowa 15 maja**

Cena udziału w wycieczce wynosi w klasie II. . . . . Zł 1'450—
„ II. turystycznej „ 1.340—
„ III. . . . . „ 1.180—

i obejmuje:

1. **Indywidualny paszport zagraniczny ulgowy wraz z wizami.**
2. Przejazdy kolejowe II. wzgl. III. kl. poc. posp. z Krakowa do Constanzy i z powrotem (przy przejeździe okrętem III. kl.)
3. Przejazdy okrętowe II. wzgl. III. kl. z utrzymaniem na okręcie.
4. Zwiedzenie Aten i Konstantynopola autami i utrzymanie.
5. Całkowite koszty pobytu w Palestynie: utrzymanie, hotele, wycieczki po kraju autami lub autobusami.
6. Wszelkie opłaty publiczne.
7. Opłaty za przewiezienie wzgl. przeniesienie bagażu, napiwki w hotelach, podatki i t. d.

Możliwym także będzie dłuższy pobyt w Palestynie (z ważnością karty okrętowej na późniejszy okręt) oraz kilkudniowe zwiedzenie Egiptu za osobną dopłatą.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie ulica Dietla 107. — Telefon Nr. 108-84

Przy zapisie należy wpłacić tytułem wpisowego Zł 10'— i zaliczkę w kwocie Zł 300'—, na konto Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie Nr. PkO. 407.070 z adnotacją na czeku „Wycieczka do Palestyny“ lub też gotówkę w powyższym banku, przy ul. Stradom 13.

UWAGA: Ze względu na ograniczoną ilość paszportów, posiadanych przez kierownictwo wycieczki oraz ze względu na fakt, że obecne formalności w uzyskaniu wiz palest. wymagają dłuższego czasu, jak i z uwagi na konieczność terminowego zarezerwowania miejsc na okręcie przyjmuje się zapisy

tylko według kolejności zgłoszeń do dnia 25 marca 1934 r.

PRENUMERATA:				
w Krakowie bez odnosz.	miesięcz.	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 19'0
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.